

KRZYSZTOF R. PROKOP

IGOŁOMIA W PRZESZŁOŚCI ODLEGŁEJ I BLISKIEJ (na drodze ku monografii historycznej)

Jakkolwiek w bezpośredniej bliskości Krakowa nie sposób wskazać na znaczniejsze ośrodki miejskie, które z racji niegdyśszej roli dziejowej tudzież przez wzgląd na aktualny potencjał demograficzny oraz ekonomiczny mogłyby rywalizować choćby tylko na wybranej płaszczyźnie z dawną stolicą Królestwa Polskiego, to jednak stosunkowo wiele jest na ziemi krakowskiej pomniejszych miasteczek czy też znaczniejszych wsi, których nazwy nasuwają miłośnikom (a tym bardziej znawcom) historii regionalnej rozliczne skojarzenia. W tej grupie znajduje się również Igołomia, wspólnie z pobliskimi Wawrzeńczykami stanowiąca aktualnie ośrodek gminy graniczącej bezpośrednio z najdalej na wschód wysuniętymi dzielnicami wielkiego Krakowa. Może tedy wydawać się poniekąd dziwne, iż owa bliskość względem tak znaczącego ośrodka naukowego, w którym prężnie rozwijają się badania nad przeszłością Małopolski, przynosząc monografie historyczne kolejnych miast i co znamienitszych wsi o nieraz wielusetletnich dziejach pisanych, w odniesieniu do Igołomi nie zaowocowała jak dotychczas tego rodzaju publikacją, która by zarazem czyniła zadość wymogom naukowej krytyki.

Ta ostatnia uwaga nie została wypowiedziana tu bez uzasadnienia, jako że w roku 2006 ukazała się drukiem książka *Wawrzeńczyce. Zarys dziejów*, poświęcona przeszłości i teraźniejszości owej sąsiedniej względem Igołomi wsi gminnej, która tak samo może poszczycić się bogatą historią (przez niemal trzy wieki – począwszy od r. 1529 – stanowiła ona uposażenie kolejnych biskupów sufraganów krakowskich)¹. Wydana pod auspicjami tamtejszego Gimnazjum im. św. Jadwigi Królowej i opracowana przez związanych z nim pedagogów, powstała – jak czytamy we *Wstępie* –

z inspiracji młodzieży szkolnej, która wyrażała potrzebę poznania historii i tradycji wsi. Dzięki pracy prowadzonych w ramach «Szkoły Marzeń» [tj. programu wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej] warsztatów monograficznych i kronikarskich, udało się zebrać informacje i materiały, jakie uczniom posłużyły do odtworzenia wydarzeń z niejednokrotnie zamierzchłej przeszłości. Warto zaznaczyć, że proces zbierania materiałów do tej publikacji napotkał na wiele trudności, które [...] wynikały przede wszystkim z braku materiałów archiwalnych lub opracowań dotyczących niektórych zagadnień. [Przedkładane czytelnikom] opracowanie stanowi [niemniej] próbę syntezy dziejów wsi, która stać się może pierwszym krokiem do przygotowania wnikliwej monografii².

¹ J. Puchalska, K. Ligas, *Wawrzeńczyce. Zarys dziejów*, Wawrzeńczyce 2006.

² Ibidem, s. 7.

Biorący do ręki tego rodzaju publikację historyk staje zazwyczaj przed dylematem, kiedy oczekuje się od niego opinii o pracy i jej oceny. Z jednej strony nie jest bowiem rzeczą właściwą nie docenić trudu, jaki został włożony w przygotowanie całości przez autorów oraz grono ich współpracowników, z drugiej zaś nie sposób rekomendować takowej edycji jako wzoru do naśladowania dla innych, jak również – wbrew nadziei wyrażonej w przytoczonym wyżej cytacie – traktować jej w kategoriach istotnego kroku na drodze ku pełnowartościowej monografii. Największa nawet pasja, współ z uмиłowaniem przeszłości własnej „małej ojczyzny”, nie zastąpią metodycznego przygotowania do prowadzenia badań nad wielopłaszczyznową rzeczywistością życia codziennego w zamierzonych stuleciach. Kompilacyjne opracowanie w oparciu o do pewnego stopnia przypadkowy zestaw starszych publikacji, do tego przy nieznanomości realiów poszczególnych epok tudzież fachowej terminologii historycznej, siłą rzeczy skutkować musi powstaniem opracowania o zazwyczaj znikomej wartości. Zaangażowanie w tego rodzaju prace młodziży może zarazem prowadzić do ugruntowania w umysłach tychże zdobywających dopiero formację intelektualną młodych ludzi błędnego przekonania, iż cały wysiłek poznawczy sprowadza się do dotarcia do informacji na dany temat, których pozyskanie stanowi w owej perspektywie rezultat finalny podjętego trudu. Jest to tymczasem załedwie pierwszy krok, po którym dopiero następuje żmudny nieraz proces przeprowadzania krytyki „źródła” (co by nie rozumieć pod tym pojęciem), gdyż zawartych w nim wiadomości nie należy przyjmować w sposób bezkrytyczny, „na wiarę”, lecz każdorazowo wymagają one zweryfikowania tudzież interpretacji. Powyższa uwaga wydawać się może wprawdzie czymś zgoła oczywistym, niemniej doświadczenie pokazuje, iż obecnemu młodemu pokoleniu, które wiedzy na jakikolwiek bądź temat zwykło poszukiwać przede wszystkim w internecie (do tego niejako „mechanicznie”, za pomocą tzw. wyszukiwarek internetowych), nie zaś poprzez lekturę wartościowych książek i czasopism, jakby brakowało (choć z pewnością nie dotyczy to ogółu) świadomości faktu, iż wiele informacji, na jakie natrafiają i gotowi są im zawierzyć, jest albo błędnych, albo przynajmniej nieścisłych (innymi słowy – nie do końca precyzyjnych), przede wszystkim zaś zrozumienie każdej z nich wymaga dysponowania wiedzą wstępną (bazową), bez której nieraz trudno o uchwycenie kontekstu tudzież o właściwy odbiór konkretnego przekazu.

Tak też dla osoby pragnącej poznać wydarzenia z przeszłości fundament pracy winny stanowić źródła *sensu stricto*, dotarcie do których wiąże się zazwyczaj z nie małym wysiłkiem, zaś ich analiza i poprawne zinterpretowanie zawartych tam treści wymaga odpowiedniego przygotowania merytorycznego. Wydaje się tedy, iż zapał i ambicje twórcze nieposiadających takowego przygotowania regionalistów-pasjonatów warto skierować raczej ku gromadzeniu i utrwalaniu dla potomności świadectw odnoszących się do tej najmniej odległej przeszłości, o której pamięć jest wciąż żywa pośród mieszkańców danego regionu, tudzież ku dokumentowaniu aktualnego stanu zachowania zabytków kultury materialnej, wpisanych w lokalny pejzaż i stanowiących spuściznę po minionych generacjach. Powracając zaś od owych ogólniejszej natury dywagacji do konkretnych realiów wskazanej w tytule miejscowości, przykładem takiej właśnie publikacji „materiałowej”, która w przyszłości może okazać się użytecznym źródłem informacji o obiektach z natury rzeczy podatnych na niszczące działanie czasu i przez to mało trwałych, jest świeżej daty edycja poświęcona kapliczkom przydrożnym, krzyżom i figurom świętych

na terenie gminy Igołomia-Wawrzeńczyce, opracowana przez autorów związanych w większości z igołomskim Gminnym Centrum Edukacji³. Tego rodzaju wydawnictwa o wiele prędy niż jakiegokolwiek kompilatorskiego charakteru namiastki monografii mogą przyczynić się do zmiany na korzyść stanu badań nad dziejami danej miejscowości, tym samym torując drogę ku postulowanej syntezie, której przygotowanie należałoby pozostawić osobom posiadającym właściwe po temu przygotowanie warsztatowe.

Z racji zlokalizowania w Igołomi, w znajdującym się tam zabytkowym pałacu, pracowni badawczej jednego z instytutów Polskiej Akademii Nauk, w kręgu osób związanych z tą placówką zrodził się sformułowany przez piszącego obecne słowa zamiar przystąpienia do prac nad monograficznym studium dziejów tytułowej miejscowości. Na efekt finalny złożyć się miały rezultaty współdziałania historyków, archeologów i etnologów, zaś sama inicjatywa spotkała się z życzliwym zainteresowaniem ze strony lokalnych środowisk samorządowych, jak również miejscowych czynników kościelnych. Pierwszym owocem zadzierniętej w ten sposób współpracy była zorganizowana w dniu 5 XII 2007 r. Sesja Albertyńska, upamiętniająca ćwierćwiecze wyniesienia do chwały ołtarzy (beatyfikacji) urodzonego właśnie w Igołomi Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta⁴. Towarzyszył jej okolicznościowy koncert muzyczny we wnętrzach pałacu, w przygotowanie którego to wydarzenia zaangażowana została również lokalna społeczność (przede wszystkim przedstawiciele młodego pokolenia), zaś trwałe pokłosie owej sesji stanowi świeżej daty książkowa edycja jej materiałów⁵. Na rok bieżący przygotowywany jest mający upamiętnić z kolei dwudziestolecie kanonizacji tego najśłynniejszego spośród igołomian Wieczór Albertyński, na który tak samo złożą się zarówno elementy naukowej refleksji, jak i artystyczna oprawa o charakterze słowno-muzycznym⁶. W międzyczasie ukazały się też pojedyncze przyczynki, popularyzujące

³ M. Rysak, J. Rysak, M. Sibiga, D. Ryńca-Ropek, *Krajobraz Bogiem malowany. Kapliczki przydrożne, krzyże i figury świętych w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce*, Igołomia 2008. Na marginesie zaznaczyć należy, iż publikacji tej nie dodają wartości pojawiające się w niej akcenty „panegiryczne” (np. na s. 26 czytamy o aktualnym duszpasterzu, iż „zapisze się w historii parafii m.in. jako jej znakomity gospodarz i troskliwy opiekun parafii”), a tym bardziej obarczone rozmaitymi nieścisłościami czy też wprost błędami noty historyczne (przykładowo z kalendarium pomieszczonego na s. 96 czytelnik dowie się, że wawrzeńczyckie probostwo przeznaczył na „stałe uposażenie kolejnych pomocniczych biskupów krakowskich [ordynariusz] Piotr Tomicki [w roku] 1350”! P. Tomicki był biskupem Krakowa w latach 1524–1535, zaś stosowny przywilej w interesującej nas materii nosi w rzeczywistości datę 10 VIII 1529 i – ściśle rzecz ujmując – dotyczy uposażenia krakowskiej sufraganii (w tamtych czasach pojęcia sufragani i biskup pomocniczy nie były bynajmniej tożsame). Zob. ostatnio: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 93; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej (2 poł. XIII – I poł. XVI w.)*, Kraków 2002, s. 127 nn.

⁴ Zob.: K.R. Prokop, *Sesja Albertyńska (Kraków – Igołomia, 5 grudnia 2007 roku)*, „Alma Mater”. R. [13], 2008, nr 100, s. 108–110.

⁵ *Servus Pauperum. W dwudziestopięciolecie beatyfikacji Brata Alberta – Adama Chmielowskiego*, pod red. K.R. Prokopa i K. Tunia, Kraków – Igołomia 2008.

⁶ Również i z tego wydarzenia stosowna relacja winna ukazać się na łamach miesięcznika Uniwersytetu Jagiellońskiego „Alma Mater”, w którym to kontekście warto nadmienić, iż w dobie staropolskiej Igołomię i w szczególności tamtejszą parafię łączyły z Akademią Krakowską bliższe związki, o czym mowa będzie w dalszej części niniejszego tekstu.

w szerszych kręgach wycinkową wiedzę o przeszłości Igołomi⁷, co się tyczy natomiast samej jako takiej monografii historycznej tytułowej miejscowości, zaawansowanie prac nad nią nie postąpiło dotychczas w sposób istotny naprzód. Nie bez znaczenia jest tu fakt, iż aktualnie brak osoby, która by podjęła się koordynowania całości przygotowań, jako że wspomniany inicjator i pomysłodawca całości celowość swego dalszego co najmniej udziału w owym przedsięwzięciu uznał (z przyczyn, o których nie miejsce tu pisać) za problematyczną.

W tych okolicznościach tym bardziej zatem wydaje się uzasadnione i zarazem uprawnione, aby podzielił się on z zainteresowanymi badaniami nad dziejami regionu czytelnikami „Małopolski”, pośród których znajdują się być może także przyszli współautorzy postulowanej syntezy, pewnymi uwagami warsztatowymi tudzież wskazówkami źródłowo-bibliograficznymi, które z jednej strony władne będą ułatwić dalsze poszukiwania w rzeczonyj materii, z drugiej zaś mogą okazać się pomocne przy ustalaniu kwestionariusza badawczego – z położeniem szczególnego akcentu na zagadnienia wymagające gruntowniejszego przebadania. Jakkolwiek bowiem o Igołomi pisano w sporej liczbie opracowań i o jej przeszłości wiemy niemało, o czym można się przekonać chociażby przy lekturze stosownych haseł w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* czy *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu*⁸ (także w innych wydawnictwach o charakterze encyklopedyczno-słownikowym)⁹, to jednak w dziejach tej miejscowości, przez wieki związanej z Krakowem i jego instytucjami (zwłaszcza kościelnymi), wskazać można niemało kwestii jak dotąd niewyjaśnionych. Pośród nich szczególnie frapujące wydaje się pytanie, który architekt i kiedy dokładnie wznosił wspomniany wcześniej igołomski pałac – *nota bene* w ostatnim czasie dwukrotnie udostępniany ogółowi zainteresowanych w ramach Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego (w r. 2000 oraz 2007)¹⁰, o którym Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki

⁷ K.R. Prokop, *Pleban igołomski Świętosław z Szańca czyli ślad funkcjonowania Uniwersytetu Krakowskiego przed rokiem 1400*, „Alma Mater”. R. [12], 2007, nr 92, s. 46–48; idem, *Tak daleko, a tak blisko... Z przeszłości Igołomi*, „Kraków”. R. [4], 2007, nr 36, s. 80–81.

⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 247–48; t. 15, [cz. 1], Warszawa 1900, s. 606; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1 – *Góra-Isepek*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 155–158 (Z. Leszczyńska-Skrętowa).

⁹ *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], t. 12, Warszawa 1863, s. 427–428 (F.M. Sobieszczański); *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1 – *Województwo krakowskie*, pod red. J. Szabłowskiego, s. 219–220 (Powiat miechowski, oprac. Z. Boczkowska); *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 239–243 (S. Buratynski); *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 2 (M. Wrzeszcz); *Informator archidiecezji krakowskiej 2000. Parafie i kościoły*, oprac. P. Nataneł, Kraków 2000, s. 460–461. Zob. również: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 29–30, Warszawa 1902, s. 734; *Słownik geografii turystycznej Polski*, t. 1, Warszawa 1956, s. 241; *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1964, s. 817; *Encyklopedia Polski*, Kraków 1996, s. 231; *Wielka encyklopedia PWN*, t. 12, Warszawa 2002, s. 9; *Wielka encyklopedia Polski*, t. 1, Kraków 2004, s. 433. Nadto: *Bibliografia zabytków nieruchomych województwa małopolskiego*, pod red. K. Kasprzyk, Kraków 2007, wg indeksu (Igołomia).

¹⁰ Zob.: *X Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego*, Kraków 2007, s. 46–47, 300, 303; J. Przydziałowska, *IX Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego*, „Małopolska”. R. X: 2008, s. 358–359.

w *Sztuce ziemi krakowskiej* piszą, iż „jest to pierwszy w pełni klasycystyczny budynek” na wskazanym w tytule publikacji terenie (według innych w ogólności nawet na ziemiach polskich!)¹¹, tudzież czy wznosi się on w miejscu jakiejś poprzedniej rezydencji, na co by wskazywały przesłanki natury nie tylko historycznej, ale również archeologicznej, gdyż znaleziono na tym terenie stosunkowo liczne obiekty (ceramika, szkło, metal, także fragmenty budowli) o nowożytnej czy też późnośredniowiecznej proveniencji, a w ich liczbie pozostałości starszego aniżeli dzisiejszy pałac pieca (w jego przyziemiu), co w łącznym ujęciu pozwalałoby wnioskować, że ów zabytkowy gmach nie został wybudowany na terenie dziewiczym, lecz na miejscu (czy też w bezpośredniej bliskości) wcześniejszych założeń¹². Z tą ostatnią kwestią łączy się w sposób ścisły zagadnienie nieistniejących już aktualnie jako osobne wsie dawnych osad, poświadczonych w średniowiecznych i nowożytnych źródłach pisanych pod własnymi nazwami, które z czasem utraciły pierwotną odrębność, niemniej pewne jej ślady są możliwe do stwierdzenia po dziś dzień. Rzeczą dotyczy nie tylko niegdyśszego podziału na Igołomię Większą (*Maior*) i Mniejszą (*Minor*), ale przede wszystkim nieobecnych już w urzędowych wykazach nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych Boturzyn (Większego) i Boturzynka (Boturzyn Mniejszego)¹³. Zapewne zostały one „wchłonięte” przez dzisiejszą Igołomię oraz sąsiednie Odwiśle¹⁴, przy czym dodatkowego ciężaru gatunkowego

¹¹ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982, s. 485. Por.: J.Z. Łoziński, A. Miłobędzki, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 1967, s. 79; J.Z. Łoziński, *Pomniki sztuki w Polsce*, t. 1 – *Małopolska*, Warszawa 1985, s. 370–371 („piękny przykład niewielkiej pałacowej rezydencji klasycystycznej”); A. Matyszczak, N. Orliński, J. Zinkow, *Małopolska Południowo-Zachodnia*, Warszawa 1991, s. 134; *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 2 („pierwszy w Polsce klasycystyczny pałac”); H. Faryna-Paszkiewicz, M. Omilanowska, R. Pasieczny, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 2001, s. 559. Zob. także niżej przyp. 15–16.

¹² O istnieniu starszego dworu czytamy chociażby w odniesieniu do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. – *Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, z. 1, pod red. W. Semkowicza, Kraków 1939, s. 73. Zob. również: K. Fabijanowska, Z. Myczkowski, *Studium historyczno-kompozycyjne i projekt rekompozycji parku pałacowego w Igołomi*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, 22 (1988), s. 191 (przyp. 10). Za informacje na temat prowadzonych niegdyś na tym terenie badań archeologicznych, jak też o przypadkowych znaleziskach, autor dziękuje prof. Januszowi Krukowi, dr Halinie Dobrzańskiej oraz dr. Krzysztofowi Tuni z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (Oddział w Krakowie).

¹³ Zob.: *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, z. 13 – *Powiat proszowski, województwo krakowskie*, Warszawa 1964 (mszp powielony), s. 13–14 (całość: s. 12–20, nr 3). Por.: *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1, Warszawa 1980, s. 138.

¹⁴ Zauważyć należy, że w rozpoznanych źródłach pisanych nazwa Odwiśle pojawia się stosunkowo późno, co w łącznym ujęciu z faktem, że niegdyśjsza Wola Boturzyńska *vel* Boturska tożsama jest z położoną po drugiej stronie Wisły dzisiejszą Wolą Batorską, jak i tym, iż w okolicach Igołomi znajdował się w dawnych wiekach bród na owej rzece, zaś do właściciela Boturzyna należał zlokalizowany tutaj jaz (mowa o nim już w dokumencie z r. 1258), można domniemać, iż także dzisiejsze Odwiśle, leżące przy drodze wiodącej przez ów dawny bród ku Woli Boturskiej (Boturzyńskiej), ma swoją genezę w niegdyśjszym Boturzynie czy też Boturzynku. – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 7, Warszawa 1886, s. 395; t. 15, [cz. 1], s. 606; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 116

całej sprawie dodaje okoliczność, iż ów stanowiący swego rodzaju „wizytówkę” tytułowej miejscowości pałac wznosi się w rzeczywistości na terenie właśnie dawnego Boturzyna, a nie pierwotnej Igołomi, stanowiących niegdyś dwa odrębne ośrodki (o czym dalej).

Tego rodzaju uwagi bardziej szczegółowej natury mogą okazać się przydatne także dla potencjalnych autorów syntez dziejów innych niewielkich miejscowości z obszaru Małopolski, bowiem po niejedną spośród niżej wskazanych publikacji również im przyjdzie sięgnąć przy zajmowaniu się problematyką historii ich „małych ojczyzn”, co dotyczy może także zespołów archiwaliów. Wiadomo zresztą, iż pewne zagadnienia ogólniejszej natury pożytecznie jest ukazać na konkretnych przykładach (lub przynajmniej takimi zilustrować) aniżeli poruszać się tylko po obszarze teoretycznego charakteru dywagacji. Użytecznym niniejszy przyczynek może być nadto przy pracach związanych z wytyczaniem szlaków turystycznych czy ścieżek dydaktycznych, które ostatnimi czasy przeżywają jakby pewien renesans (choć widać to bardziej na płaszczyźnie działań odgórnych aniżeli poprzez realny wzrost zainteresowania mieszkańców regionu poznawaniem zabytków dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Małopolski). O ważnym miejscu, jakie Igołomia zdaje się niezmiennie zajmować w pejzażu podkrakowskich okolic, świadczą zresztą najnowsze publikacje, poświęcone problematyce regionalnej, jak chociażby wydany w roku 2008 przez Stowarzyszenie Korony Północnego Krakowa tomik *Sercu najbliższa*, gdzie w odniesieniu do kilkakrotnie już tu wspomnianego igołomskiego pałacu nie zawahano się napisać, że „zabytek [ten] jest określany jako najpiękniejsza budowla klasycyzmu w województwie małopolskim”¹⁵, gdy z kolei w starszej o kilka lat, koneserskiej edycji *Polska. Pałace i zamki*, pióra Małgorzaty Omilanowskiej, czytamy, iż obiekt ów „należy uznać bez wątpienia za jeden z najpiękniejszych klasycystycznych pałaców w Polsce, dzieło artysty najwyższej klasy”¹⁶. Chyba zatem warto zadać sobie trud, aby poznać kontekst historyczny, w którym wzniesiony został ten zabytkowy gmach, jak i kilka wieków wcześniej miejscowy kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP, w którym w dniu 26 VIII 1845 r. otrzymał chrzest Adam Chmielowski – przysły św. Brat Albert¹⁷, zagłębić się w dzieje parafii, której pierwszym znanym ze źródeł włodarzem był późniejszy nominat na stolicę biskupią w Poznaniu i na koniec biskup szweryński (swarzyński, zwierzynski) w Meklemburgii Andrzej z Wiślicy¹⁸, zaś począwszy od r. 1425 kolejni plebani

(Odwiśle – r. 1827); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2 – Borek–Ciecień, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 202, § 3 (z. Leszczyńska-Skrętowa); t. 2, cz. 1, s. 155, § 2; „Rejestr diecezjów” Franciszka Czątkowskiego, czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784, wyd. K. Chłapowski i S. Górczyński, Warszawa 2006, s. 324.

¹⁵ M. Wyżga, *Sercu najbliższa. Inwentaryzacja zasobów kulturowo-przyrodniczych Małej Korony Północnego Krakowa*, Raciborowice 2008, s. 64.

¹⁶ M. Omilanowska, *Polska. Pałace i dwory*, Warszawa 2004, s. 156–157.

¹⁷ Zob.: *Servus Pauperum...*, s. 59–60. Por.: M. Rysak, J. Rysak, M. Sibiga, D. Ryńca-Ropek, *Krajobraz Bogiem malowany...*, s. 33–35 (gdzie szereg błędnych informacji).

¹⁸ Do jego biografii zob.: J. Umiński, *Andrzej, biskup zwierzynski w latach 1348–1356*, Lwów 1936; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2 – *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 70–71; J. Träger, *Die Bischöfe des*

byli prezentowani przez Uniwersytet Krakowski spośród jego doktorów, magistrów, bakałarzy lub studentów¹⁹, a wreszcie i samej miejscowości, której jedna część (dzisiejsze Zofipole) stanowiła przez długi czas uposażenie kolegiaty św. Floriana na Kleparzu pod Krakowem, natomiast druga była od wieku XV własnością szlachecką.

* * *

Nie jest naszym zamiarem zagłębiać się w bogatą prahistorię osadnictwa na terenie dzisiejszej Igołomi oraz związanego z nią w sposób organiczny Zofipola, która to tematyka posiada literaturę przedmiotu²⁰. W źródłach pisanych tytułowa miejscowość pojawia się po raz pierwszy w świadectwach z lat 1325–1327 (w rachunkach świętopietrza oraz w dokumentach papieskich)²¹, podczas gdy wzmianka o niej w przywileju dla opactwa tyńskiego z roku 1229 (początkowo właśnie do benedyktyńskich opatów z Tyńca należał patronat nad miejscową świątynią parafialną, a sama wieś stanowiła własność owego w tak znaczący sposób zapisanego w dziejach średniowiecznej Polski klasztoru) uważana jest za w rzeczywistości XV-wieczną interpolację²². Już w tamtych czasach jej nazwa zapisywana była w postaci *Igołomia*, *Ygołomia*, *Ygołomya* czy *legolomia* (także *Igolonya*, *Ygolonia*, *Ygalomia*, a nawet *Wigolomia* tudzież *Golomya*). Miano to wywodzone jest przez językoznawców ze zbitki dwóch staropolskich słów, mianowicie *igo* (czyli „jarzmo”) oraz *lomić* (czyli „łamać”), przy czym jedni interpretują je w tym rozumieniu, że było to miejsce, gdzie niegdyś wyginano (czyli wyrabiano) jarzma, natomiast inni w genezie owej nazwy dopatrują się elementu jakoby żartobliwego (co jednak wydaje się mało prawdopodobne), mającego wskazywać, że z racji występowania na owym obszarze głębokich

mittelalterlichen Bistums Schwerin, Leipzig 1984, s. 83–85; S. S z c z u r, *Dyplomaci Kazimierza Wielkiego w Avinionie*, „Nasza Przeszłość”, 66 (1986), s. 50–53; *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*, wyd. E. G a t z, Berlin 2001, s. 707–708 (C. Brodtkorb); K. R. P r o k o p, *Duchowni z ziem polskich na stolicach biskupich krajów Świętego Cesarstwa Rzymskiego (XIII–XVIII w.)*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, 27 (2006–2007), s. 52–53. Zob. nadto: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606 oraz źródła wskazane niżej w przyp. 38.

¹⁹ Zob. niżej przyp. 33.

²⁰ M.in.: *Igołomia*, t. 1 – *Osada wczesnośredniowieczna (Prace Komisji Archeologicznej PAN. Oddział w Krakowie*, nr 2), Wrocław–Warszawa–Kraków 1961; *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, s. 239–243 (gdzie na końcu zestawienie bibliografii); H. D o b r z a ń s k a, *Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomi, woj. krakowskie*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990; eadem, *Wczesnosłowiańska osada w Igołomi*, „Archeoslavica”, 3 (1998), 71–114.

²¹ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1 – *Acta Camerae Apostolicae*, cz. 1 – 1207–1344, wyd. J. P t a ś n i k, Cracoviae 1913, s. 141, 213, 304; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5. Zob. również: *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 3, wyd. J. B a r t o s z e w i c z, Warszawa 1858, s. 228 (21 V 1350); *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, cz. 1, s. 373, 383.

²² *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, t. 1 – 1105–1399, wyd. W. K ę t r z y ń s k i, Lwów 1875, s. 23 (26 V 1229). Zob. także: J. W y r o z u m s k i, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV w.*, Kraków 1968, s. 25–26; K. R y m u t, *Nazwy miejscowe...*, s. 60; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 155 (zwl. § 3A). Por.: *Igołomia...*, t. 1, s. 141 (uwagi polemiczne E. Dąbrowskiej).

namulów wiślanych oraz stanowiących pochodną powyższego błotnistych dróg, łatwo łamały się na wołach jarzma przy pracy (tego rodzaju związek przyczynowo-skutkowy budzi wszakże obiekcje co do jego zasadności)²³.

Powyżej pojawiła się też nazwa topograficzna Boturzyn, której genezy językoznawcy upatrują z kolei w nazwie osobowej Botura (Botur) *vel* Boturza, posiadającej źródłosłów być może w czasowniku *botać* (czyli „uderzać”)²⁴. Pierwotnie była to wieś książęca, lecz prawdopodobnie w r. 1258 przeszła na własność klasztoru benedyktynów z Tyńca, do którego należała także Igołomia właściwa²⁵. Kiedy stała się własnością z kolei rycerską, tego nie wiadomo, przy czym jako taka poświadczona jest dopiero począwszy od lat siedemdziesiątych XIV w., kiedy to w źródłach pojawia się wprawdzie Fabian z Boturzyna, a niedługo później również Jakusz z Boturzyna, o którym to mowa będzie dalej²⁶. Odtąd aż po pierwszą połowę XVI w. znane są kolejne pokolenia piszącego się stąd rodu Boturzyńskich (Boturzeńskich) herbu Czawuja *vel* Czewoja, w którego posiadanie weszła niedługo później także sama Igołomia (o czym niżej). Odkąd obie te wsie znalazły się w początkach XV w. w jednym ręku, dzieląc w następnych stuleciach wspólny los, gdy idzie o kolejne zmiany właścicieli, zaczął dokonywać się powolny proces unifikacji i stopniowego zacierania się ich odrębności. Przed połową XVII w. nazwa Boturzyn wciąż jeszcze odnosiła się do osobnej miejscowości, by w półtora wieku później, tuż przed ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stanowić określenie już tylko pewnej części Igołomi Wększej²⁷.

W użyciu przez miejscową ludność jest ona wszakże żywa po dziś dzień i odnoszona do terenów przylegających od południowego-wschodu bezpośrednio do założenia przypałacowego parku (od strony Odwiśla i Złotnik). Łącząc ów fakt z przesłankami historycznymi, jak też biorąc pod uwagę uwarunkowania natury topograficznej (fizjograficznej),

²³ M.in.: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, s. 239; K. R y m u t, *Nazwy miejscowe...*, s. 60 (także s. 203: *Zofipole*); S. R o s p o n d, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 112; A. B r ü c k n e r, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 189; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 155; *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, t. 3, pod red. K. R y m u t a, Kraków 1999, s. 522. Por. nadto: A. G r z y m a ł a - S i e d l e c k i, *Brata Alberta igo-nie-lomia. (W dniu obchodu 50-lecia rozpoczęcia działalności Brata Alberta)*, „Kurier Warszawski”, 119 (1935), nr 85 (z 26 III 1939), s. 10–11.

²⁴ M.in.: K. R y m u t, *Nazwy miejscowe...*, s. 22–23; *Nazwy miejscowe Polski...*, t. 1, pod red. K. R y m u t a, Kraków 1996, s. 319. Por.: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 1, pod red. W. T a s z y c k i e g o, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965–1967, s. 237; Z. K a l e t a, *Odmiejscowe nazwy osobowe (Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych)*, 3), Kraków 1997, s. 14.

²⁵ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, t. 1, s. 46 (21 V 1258); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 202, § 3. Por.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606 (gdzie błędna identyfikacja lokalizacji miejscowości Boturzyn).

²⁶ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 202–203, § 3. Zob. również niżej literaturę w przyp. 33.

²⁷ *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*, s. 73; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 202.

nasuwa się wniosek, że igołomski pałac oraz otaczający go teren tzw. majątku położone są właśnie na obszarze niegdyś Boturzyna, choć zarazem dziś już nie sposób wskazać, która część stanowiła Boturzyn Większy, a która Boturzyn Mniejszy (Boturzynek). Odrębność właściwej Igołomi, której „serce” stanowił kościół parafialny wraz z przyległym do niego cmentarzem (obecnie nieistniejącym), oraz niegdyś Boturzyna, w przypadku którego punktem centralnym była z kolei rezydencja (dwór) kolejnych właścicieli, czytelna jest także współcześnie. Świątynię od pałacu dzieli w linii prostej dystans około ośmiuset metrów, zaś łączącą oba te miejsca drogą pokonuje się w rzeczywistości przeszło kilometr, gdyż pomiędzy nimi rozciągają się obszary niegdyś podmokłe (na dawnych planach oznaczane jako Stawisko), usytuowane w obniżeniu terenu, podczas gdy zarówno rezydencja, jak i kościół, wzniesione zostały w miejscach stanowiących kulminacje. Regiony koncentracji i zagęszczenia zabudowy mieszkalnej, choć w ostatnich dekadach podlegające zmianom, tak samo pozwalają dostrzec wyraźną odrębność tzw. majątku (pałac wraz z okolicą) względem centrum wsi, a równocześnie pewną sztuczność podziału na Igołomię i Zofipole (poniekąd też Odwiśle – w stosunku do wyżej wspomnianego „majątku”), która może być czymś wtórnym – pochodną różnic zachodzących dawniej w przedmiocie ich własności.

Jak już nadmieniono, stan zachowania źródeł nie pozwala na szczegółowe prześledzenie losów poszczególnych tych jednostek osadniczych przed końcem XIV w., niemniej podkreślić należy ów fakt, że przez pewien okres zarówno Igołomia (Większa), jak i Boturzyn, należały do opactwa benedyktynów w Tyńcu. Ten drugi przestał być własnością klasztoru tyńckiego wcześniej i przeszedł w ręce świeckie (dobra rycerskie), a jego nowi posiadacze zaczęli pisać się właśnie z Boturzyna. Oni też pozyskali następnie sąsiednią Igołomię (Większą), będącą siedzibą parafii, lecz ośrodkiem ich włości nadal pozostał Boturzyn, gdzie najpewniej już o wiele wcześniej wzniesiono zlokalizowaną w dogodnym po temu miejscu rezydencję (na tyle okazałą, by móc tam podejmować monarchę, o czym niżej). Również i z tej przyczyny późniejsze działy majątkowe dotyczyły każdorazowo Igołomi Większej i Boturzyna łącznie, bowiem w tej pierwszej zapewne nie było analogicznego charakteru obiektu o przeznaczeniu rezydencjalnym, podczas gdy w Igołomi Mniejszej istniał niewielki dwór, służący przede wszystkim zarządcy (prokuratorowi) owych dóbr kapituły świętofloriańskiej (dziś wszakże nie sposób wskazać lokalizacji tego obiektu). Natomiast co się tyczy usytuowania niegdyś rezydencji Boturzyńskich oraz ich kolejnych spadkobierców (aż po schyłek XVIII w.), wydaje się rzeczą ze wszech miar prawdopodobną, iż wznosiła się ona albo dokładnie w tym samym miejscu, co dzisiejszy pałac, albo też w bezpośredniej jego bliskości – w każdym razie na terenie dawnego Boturzyna, a więc w znacznej odległości od kościoła parafialnego.

Według przekazu Jana Długosza, zawartego w jego *Liber beneficiorum*, jak też w świetle nowożytnych świadectw, których podstawa źródłowa (a tym samym wiarygodność) wymaga dopiero przeanalizowania, igołomska świątynia, pierwotnie drewniana (w tej postaci istnieć miała jakoby jeszcze przed rokiem 1300, stąd powstanie parafii datuje się na wiek XIII), wzniesiona została na nowo – z wypalanej cegły – w roku 1385. Swe wymurowanie (w miejsce poprzedniej, zbutwiałej i grożącej ruiną), jak też bogaty wystrój, który wtedy otrzymała, zawdzięczała ówczesnemu plebanowi, znanemu ze współczesnych dokumentów Świętosławowi z Szańca, synowi Grzegorza. Jako rektor kościoła w Igołomi

poświadczony jest on już w r. 1374²⁸, kiedy to uzyskał nadto altarię św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w katedrze na Wawelu. Rok później trafił na dwór papieski w Awinionie (również wspomniany wcześniej Andrzej z Wiślicy był przez długie lata związany z tamtejszymi kręgami i rezydował nad Rodanem) – w charakterze prokuratora arcybiskupa gnieźnieńskiego Janusza Suchywilka, zaś w kolejnych latach otrzymał godność kustosa kolegiaty kurzelowskiej oraz kanonika i następnie tak samo kustosa krakowskiej kapituły katedralnej, pomiędzy rokiem 1379 a 1381/1382 będąc także oficjałem u boku zasiadających po sobie na stolicy biskupiej w Krakowie Floriana z Mokrska i Zawiszy z Kurozwęk. Wspomnieć należy także o sprawowaniu przezeń funkcji kolektora papieskiego tudzież posiadaniu stopni mistrza sztuk wyzwolonych i doktora prawa kanonicznego. Zmarł ów niewątpliwie jeden ze znamienitszych duchownych w pocście igołomskich plebanów w dniu 25 I 1388 r. (*nota bene* śmiercią tragiczną, zabity przez człowieka obłąkanego, o czym wspomina Jan Długosz)²⁹, po którym kolejnymi proboszczami byli niejaki Wacław oraz Henryk z Wieliczki (mianowany w roku 1390 i wzmiankowany także w r. 1394), wiodący spór o owo beneficjum z bliżej nieznanym Mikołajem Pleszowitą (tj. z Pleszowa)³⁰. Dopiero w trzy dekady później, w niedzielę 12 V 1420 r. (*Dominica Vocem jocunditatis*, tj. piąta niedziela po Wielkanocy), wystawiony przez Świętosława z Szańca murowany kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP został uroczystie konsekrowany, którego to obrzędu dopełnił ówczesny sufragán krakowski Jarosław (z zakonu dominikanów), biskup tytularny

²⁸ Na marginesie warto odnotować, że w tamtym czasie parafia w Igołomi należała do dekanatu pleszowskiego diecezji krakowskiej, jak świadczą o tym rachunki świętopietrza z drugiej i trzeciej ćwierci XIV w. *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, s. 213, 373, 383; t. 2 – *Acta Cameræ Apostolicæ*, cz. 2 – 1344–1374, wyd. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 195, 204, 213, 223, 232, 242, 251, 259, 267, 275, 283, 290, 342, 396, 412; t. 9 – *Akta Kamery Apostolskiej*, cz. 3 – *Księga kolektora papieskiego Piotra syna Stefana 1373–1375*, wyd. S. Szczur, Kraków 1994, s. 10, 29; por.: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 1, Kraków 1998, s. 271 (nr 9/158).

²⁹ *Joannis Długosz senioris, canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2 – *Ecclesiae parochiales* (*Joannis Długosz senioris, canonici Cracoviensis. Opera omnia*, t. 8), Cracoviae 1864, s. 160–161; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40, 45; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5 i 8; M.D. Kowalski, *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Kraków 1996, s. 268–269 (nr 223); B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 1, s. 580; t. 2, s. 54 (nr 9); K.R. Prokop, *Pleban igolomski Świętosław z Szańca...*, s. 46–48. Nadto: *Bullarium Poloniae*, t. 2 – 1342–1378, ed. I. Sułkowska-Kuraś & S. Kuraś, Romae 1985, s. 350 (nr 2132).

³⁰ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5. Także: *Rachunki dworu królewskiego Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński (*Monumenta mediæ ævi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 15), Kraków 1896, s. 9 („dominus Henricus, plebanus de Iegolomia”); *Bullarium Poloniae*, t. 3 – 1378–1417, wyd. I. Sułkowska-Kuraś & S. Kuraś, Romae – Lublini 1988, s. 31 (nr 165). Na marginesie należy w tym miejscu odnotować, że w kolejnych spośród dotychczas wydanych tomów serii *Bullarium Poloniae*, obejmujących okres do roku 1471, nie odnotowano jakichkolwiek późniejszych dokumentów Stolicy Apostolskiej, odnoszących się do probostwa w Igołomi i jego rządów. Tak samo nic na temat owego beneficjum nie znajdziemy w skądinąd cennej edycji źródłowej *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 10 – *Akta Kamery Apostolskiej*, cz. 4 – *Annaty z Królestwa Polskiego w XV wieku (1421–1503)*, wyd. M.D. Kowalski, Kraków 2002, gdzie za to znajduje się sporo informacji do dziejów kościelnych Wawrzeńcyc (ibidem, s. 550 – indeks).

Laodycei, wyznaczając datę obchodu pamiątki poświęcenia igołomskiej świątyni na najbliższą niedzielę po wspomnieniu liturgicznym św. Augustyna Biskupa i Doktora Kościoła³¹.

U samego progu XV stulecia, w roku 1402, owa stanowiąca dotychczas (od kiedy wszakże, tego nie wiadomo) własność opactwa benedyktynów w Tyńcu wieś przeszła – drogą zamiany – w ręce wspomnianego wcześniej Jakusza (Jakuba) z Boturzyna (już w 1403 r. ufundował on i uposażył altarię w igołomskim kościele parafialnym), od którego to momentu wielokrotnie miała zmieniać właścicieli. Odtąd zatem była własnością rycerską (szlachecką), a nie – jak dotychczas – kościelną, przy czym w roku 1425 rzeczony Jakusz z Boturzyna, podsędek ziemski krakowski (niegdysiejszy kuchmistrz i podkanclerzy królowej Jadwigi Andegaweńskiej, dziś świętej, którą zresztą miał sposobność podejmować u siebie w Boturzynie³², później zaś wielkorządca krakowski oraz podkomorzy i ochmistrz dworu królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej, kolejnych małżonek Władysława II Jagiełły), zmarły w r. 1431 jako burgrabia krakowski, zobowiązał się wobec Uniwersytetu Krakowskiego, że w przyszłości na miejscowe probostwo prezentowani będą tylko i wyłącznie członkowie społeczności akademickiej, co też – choć nie bez szeregu momentów konfliktowych (o których dalej) – było przestrzegane aż po kres istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a nawet nieco dłużej³³. Powyższy fakt (obok okoliczności, iż

³¹ *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], s. 427–428; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40, 46; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 97; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, s. 260. Zob. nadto: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 248; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, s. 219; W. Załeski, *Sanktuaria polskie. Katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i świętych Pańskich*, Warszawa 1988, s. 142; *Informator archidiecezji krakowskiej 2000...*, s. 460; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 4, Kraków 2002, s. 194 (nr 220), 437, 456 (nr 177). Por. niżej przyp. 105.

³² *Rachunki dworu królewskiego...*, s. 5 (14 I 1389: „Domina regina ad prandium in Bothurzin ad magistrum coquine de Niepolomice processit”); zob. także s. 8 („solucio regalis”). Por. nadto: H. Kręt, *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 1987, s. 38; eadem, *Śladami świętej Jadwigi. Jadwiga i Jagiełło w Nowym Mieście Korczynie*, Kraków 2008, passim.

³³ Stosowny przywilej w tej materii zob. w: *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. I – *Ab anno 1365 usque ad annum 1440*, Cracoviae 1870, s. 149–151 (nr LXXV, 3 II 1425). Nadto: *Joannis Długosz senioris, canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum...*, t. 2, s. 158–159, 161 („villa Igołomya maior erat quondam tota monasterii Tinicziensis, sed cambivit eam monasterium Thyneczienne pro maiori medietate villae Charwin”); H. Kołłątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, wyd. M. Chamcówna, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 83–84 (tamże zvl. przyp. 31); J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 298–301 (dokument z r. 1403); *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 133; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5 (także informacje na s. 155–156, § 3A); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 5 – *Beneficia Universitatis Jagellonicae saec. XV–XVIII*, cz. 1, Cracoviae 1991, s. 23; *Causae Polonae coram Sacra Romana Rota XV–XVII saec.*, oprac. K. Bukowska-Gorgoni, Roma 1995, s. 548–549, 550. Odnośnie do osoby Jakusza z Boturzyna zob.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 89–90; *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 398–399 (A. Strzelecka); H. Kręt, *Dwór królewski...*, s. 37–42, 47–48, 59, 195; *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999, s. 42 (nr 48), (także s. 61); H. Kręt, *Życie codzienne Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 2005, s. 83 nast.

sąsiednie Zofipole, zwane wtedy Igołomią Mniejszą, wchodziło w skład uposażenia kolegiaty św. Floriana, której kolejne prebendy jeszcze w początkach XV zostały inkorporowane do Uniwersytetu Krakowskiego³⁴ zdecydować miał o tym, że w dobie przedrozbiorowej pochodzący z Igołomi młodzieńcy byli jakoby – co nie wiadomo na jakiej podstawie utrzymują niektórzy autorzy – przyjmowani na studia w Krakowie bez konieczności opłacania tzw. wpisowego, choć zauważyć należy, iż przynajmniej do końca owego stulecia nie zaowocowało to jakimś szerszym napływem igołomian na studia w krakowskiej *Alma Mater*, w której metryce z lat 1400–1508 odnotowany został jeden jedyny *Martinus Jacobi de Igołomia* (w roku 1411)³⁵, podczas gdy z Wawrzeńczycy aż kilkunastoosobowe grono³⁶, zaś w *Liber promotionum* Wydziału Sztuk Wyzwolonych dla rzeczonoego XV stulecia nie wymieniono nikogo, kto by się pisał z Igołomi, natomiast z Wawrzeńczycy stopnie na tymże Wydziale uzyskały do końca XV w. trzy osoby³⁷.

Zresztą również i w poczcie ówczesnych plebanów igołomskich przez długi czas brak wtedy postaci dorównujących rangą i znaczeniem w życiu kościelnym późnośredniowiecznej Małopolski wspomnianym uprzednio Andrzejowi z Wiślicy (przed promocją na biskupstwo prepozytowi poznańskiemu oraz kanonikowi gnieźnieńskiemu i krakowskiemu, a zarazem kapelanowi króla Władysława I Łokietka oraz małżonki tegoż, królowej Jadwigi kaliskiej)³⁸ i Świętosławowi z Szańca, czy choćby Janowi z Raciborza (na probostwie poświadczony w roku 1350, przy czym prowizję uzyskał jeszcze w roku 1348), należącemu do kapituł katedralnych we Wrocławiu oraz Krakowie³⁹. Obok nich przywołać trzeba także imię nie będącego wprawdzie tamtejszym proboszczem, lecz za to piszącego

³⁴ Ostatnio na ten temat pisał B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 379 nn.

³⁵ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, (Biblioteka Jagiellońska rkp. 258), t. 1, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek i I. Skierska, Kraków 2004, s. 75, nr 11/148, (z uwagą: „promissit servitoribus gr.”; zob. również t. 2, s. 184). Także: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 6.

³⁶ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego...*, t. 2, s. 533–534 (indeks).

³⁷ *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000, s. 211 (por. s. 135). Zob. nadto: T.M. Gronowski, *Zwyczajny klasztor, zwyczajni mnisi. Wspólnota tyńska w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 105 (opat Andrzej Gniady).

³⁸ Odnośnie do Andrzeja z Wiślicy, który probostwo igolomskie otrzymał – z prezenty królewskiej – nie posiadając jeszcze święceń kapłańskich (ponieważ ich nie przyjął – stosownie do nakazu – w ciągu trzech lat, rzeczono beneficjum uznane zostało w r. 1325 za wakujące, tym niemniej powtórnie powierzono je wówczas owemu duchownemu), zob. literaturę wskazaną wyżej w przyp. 18. Nadto: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1 cz. 1, s. 141; *Bullarium Poloniae*, t. 1 – 1000–1342, wyd. I. Sułkowska-Kuraś & S. Kuraś, Roma 1982, s. 226 (nr 1264–1265), 229 (nr 1286), 246–247 (nr 1391).

³⁹ G. Schindler, *Das Breslauer Domkapitel von 1341–1417*, Breslau 1938, s. 330–331 (nr 278); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5; M.D. Kowalski, *Prałaci i kanonicy...*, s. 183–184 (nr 88). Zob. nadto: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606. Godzi się w tym miejscu odnotować, że po Andrzeju z Wiślicy, a przed Janem z Raciborza, probostwo igolomskie na krótko przypadło w udziale niejakiemu Jakubowi ze Skalbierza, któremu – w świetle dokumentu Stolicy Apostolskiej z r. 1348 – dostało się ono w sposób nieprawdy. *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 2, s. 308: „villa Ygolomia abbatis Tinciensis”; *Bullarium Poloniae*, t. 2, s. 61 (nr 359).

się właśnie z Igołomi kustosza kolegium kanoników katedralnych z Wrocławia z lat 1335–1348 i zarazem też członka kapituły katedralnej na Wawelu Klemensa, syna Czesława, którego związki z diecezją wrocławską zapewne łączyć należy z faktem zasiadania w latach 1327–1340 na tamtejszej stolicy biskupiej niedysyjszego włodarza diecezji krakowskiej (1320–1326), świątobliwego biskupa Nankera⁴⁰. Na kolejne wyróżniające się postaci w owym gronie wskazać można dopiero w odniesieniu do początków epoki nowożytnej, mianowicie kanoników krakowskich: Andrzeja Rabsztyńskiego (1488–1494)⁴¹, będącego przedstawicielem jednej z linii możnowładczego rodu Tęczyńskich (*nota bene* ostatnim jej męskim reprezentantem), zarazem powinowatym biskupa Krakowa z lat 1471–1488 Jana Rzeszowskiego, dalej Jakuba Arciszewskiego *vel* Ercieszowskiego (?–1515), profesora i ośmiokrotnego rektora *Almae Matris*, oficjała oraz wikariusza generalnego diecezji krakowskiej, kanclerza biskupów Jana Konarskiego i Piotra Tomickiego, członka gremiów kanonicznych także we Włocławku, Sandomierzu, Wiślicy oraz Kurzelowie (po nim igołomskie beneficjum przypadło w r. 1515 Feliksowi Sierzechowskiemu *vel* Szyrchowskiemu, duchownemu spoza grona „akademików”)⁴², oraz Jana Drzewickiego (1539–1559), który był z kolei bratankiem zmarłego w r. 1535 prymasa Macieja Drzewickiego (poprzednio biskupa wpierw w Przemyślu, a następnie we Włocławku, jak również podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego). Ów syn kasztelana radomskiego Adama i Anny z Naramowic (Naramowskiej), wprowadzony na probostwo w Igołomi 7 V 1539 r. i posiadający je do śmierci w dniu 7 XII 1559 r., należał nie tylko do kapituły katedralnej na Wawelu, ale także był scholastykiem łączyczym (jego brat Maciej z kolei prepozytem włocławskim i kustoszem łączyczym, jak i sekretarzem króla Zygmunta II Augusta)⁴³, skądinąd zaś wiadomo, iż w tamtym czasie

⁴⁰ *Bullarium Poloniae*, t. 2, s. 87 (nr 531, 13 V 1351). Zob. także: G. Schindler, *Das Breslauer Domkapitel...*, s. 16, 192, 250 (nr 148), (Klemens, syn Czesława, poświadczony jako kustosz wrocławski w latach 1335–1346, oraz Klemens z Igołomi, na owej godności występujący począwszy od 3 VIII 1346, to jedna i ta sama postać); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 6; M.D. Kowalski, *Pralaci i kanonicy...*, s. 196–197, (nr 109), (gdzie uwaga, iż był on pochodzenia rycerskiego, bowiem „posiadał własną pieczęć, jednak w XIV w. Igołomia była chyba własnością kościelną”). Por.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606 (gdzie wskazanie z kolei na współczesnego poprzednika Adama z Igołomi, prokuratora ziemi sądeckiej w r. 1345).

⁴¹ M.in.: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5; *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 566–568 (J. Kurtyka); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 23, § A7; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, wg indeksu, (zwl. s. 577–578, nr IV.6); B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 1, s. 340.

⁴² H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, wg indeksu; *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 151 (H. Barycz); *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 241; *Historia nauki polskiej*, t. 6 – *Dokumentacja bio-bibliograficzna*, oprac. L. Hajdukiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 17–18; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23, § A7; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 129; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 47, 57, 64, 67.

⁴³ M.in.: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 55–56; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5,

owa rycerska część Igołomi należała właśnie do rodu Drzewickich *vel* Drzewieckich herbu Ciołek, wywodzącego się z Drzewicy w powiecie opoczyńskim.

Przypadła im ona w udziale jeszcze u progu XVI w., kiedy to w r. 1504 wieś ową nabyła (wraz ze stanowiącym gniazdo rodowe niegdyśszych właścicieli Boturzynem) wspomniana wyżej Anna z Naramowa (herbu Łódzia), małżonka Adama (w r. 1507 zakupił on także Boturzynek) i matka Jana Drzewickich – wszakże nie bezpośrednio od Boturzyńskich⁴⁴, do których Igołomia wówczas już nie należała⁴⁵, lecz od bogatego mieszczanina i rajcy krakowskiego o niemieckich korzeniach, pochodzącego z Wissenburga w Alzacji kupca Zajferta (Zayfretha) *vel* Seweryna Bethmana (Betman, Bethmann). Ów zmarły 28 X 1515 r. (w wieku 95 lat) niegdyśszy właściciel Igołomi Większej i Boturzyna, którego stać było nie tylko na zgromadzenie okazałego majątku w Polsce i na Słowacji (Górnych Węgrzech), ale też na wydzierżawienie od króla olkuskich kopalń ołowiu, zapisał się w ówczesnych dziejach Krakowa i Małopolski również tym, że w istotnej mierze to dzięki niemu zaczęła się tu kariera głośnego w XVI w. rodu Bonerów. Osiedli w stolicy Królestwa Polskiego w r. 1483 Jan Boner znalazł w nowym miejscu oparcie właśnie u Bethmanów, z którymi miał być spokrewniony, oraz u Morsztynów *vel* Morstinów (poślubił Szczęsną Morsztynównę, córkę rajcy krakowskiego Stanisława), którym w kilkaset lat później przypadło w udziale być ostatnimi właścicielami igołomskiego majątku. Jego spadkobiercą został bratanek Seweryn Boner, przyszyły zaufany człowiek królowej Bony Sforzy, ożeniony z Zofią Bethmanówną, córką Seweryna (w posagu wniosła mu m.in. Balice), których obojga brązowe płyty nagrobne ze słynnego warsztatu norymberskiego Hansa Vischera po dziś dzień zachowane są w kościele Mariackim w Krakowie⁴⁶. Niewiele zatem brakowało, aby pośród rozlicznych dóbr, będących własnością głośnego w tamtych

cz. 1, s. 23, § A7. Naddo: M. Korolko, *Poczet sekretarzy królewskich Zygmunta Augusta (1548–1572)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 31 (1986), s. 61, nr 64.

⁴⁴ Więcej o rodzie Boturzyńskich, z którego wywodził się m.in. XV-wieczny opat klasztoru benedyktynów w Sieciechowie (*nota bene* do opactwa sieciechowskiego należały sąsiadujące od wschodu z Boturzynem Złotniki) Jan z Boturzyna, profes tyński (syn wspomnianego wcześniej Jakusza), zob. m.in.: *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 2, Lipsk 1839, s. 260; J. Gacki, *Benedyktynski klasztor w Sieciechowie według pism i podań miejscowych*, Radom 1872, s. 177; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, s. 89–90; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 202–204; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 103–104; T.M. Gronowski, *Zwyczajny klasztor...*, s. 74, 174–175. Naddo: *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 2 – *Ab anno 1441 usque ad annum 1470*, Cracoviae 1873, s. 133–137 (nr CLXIX, 26 VI 1452); *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, wyd. H. Barycz, Kraków 1933, s. 43, (tamże przyp. 2), 110, 269 (tamże przyp. 2).

⁴⁵ O ówczesnych stosunkach własnościowych w odniesieniu do dóbr igołomsko-boturzyńskich zob. szerzej: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 203–204; cz. 2, z. 1, s. 156–157.

⁴⁶ J. Ptaśnik, *Obrazki z przeszłości Krakowa*, t. 2, Kraków 1903, s. 3–15 (gdzie w życiorysie Zajferta Bethmana informacja, iż jego córka Urszula poślubiła jednego z Morsztynów – podobnie zresztą, jak tego samego imienia wnuczka, małżonka Hanusza Morsztyna); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 204; cz. 2, z. 1, s. 156; *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, pod red. S. Gawędy [et al.], Kraków 1990, s. 353;

czasach bankiera królewskiego, dziś wspominanego najczęściej z racji wybudowania przezeń okazałego zamku w Ogródzieńcu, znalazła się również podkrakowska Igołomia. W konsekwencji wspomnianej wyżej transakcji z roku 1504 losy interesującej nas miejscowości potoczyły się wszakże inaczej i odtąd przez kilka dziesięcioleci jej dzieje miały pozostać związane z nazwiskiem o wiele trwalej zapisanego w panoramie życia późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski, aniżeli przybyli z Niemiec i jedynie przez trzy pokolenia związani z historią Polski Bonerowie, rodu Drzewickich, bowiem o posiadaniu tamże dóbr i dochodów przez kolejne jego generacje czytamy w odniesieniu jeszcze do lat 1564, 1570 i 1581⁴⁷.

Na moment trzeba nam wszakże powrócić do przełomu stuleci XV i XVI, kiedy Igołomia Większa i Boturzyn stanowiły własność rzeczonoego Zajferta (Seweryna) Bethmana, przy czym wcześniej jeszcze dotknęły je podziały majątkowe (to znaczy obie wsie należały do więcej aniżeli tylko jednego właściciela), co miawało miejsce również i w późniejszych czasach. M.in. na tym właśnie tle doszło do kontrowersji w przedmiocie obsadzania igołomskiego beneficjum parafialnego, przy czym dodatkowym źródłem powtarzających się później wielokrotnie sporów w owym względzie był fakt, że patroni miejscowej świątyni próbowali niekiedy obejść literę wspomnianego przywileju z roku 1425 i prezentowali na tamtejsze probostwo osoby nie zawsze związane z Uniwersytetem Krakowskim. Nie wiemy np., czy i jakie związki łączyły z *Alma Mater Cracoviensis* poświadczanego w odniesieniu do r. 1451 plebana Stanisława, na rzecz którego ówczesny dziedzic Szarbi Mikołaj Polanowski zobowiązał się uiszczać dziesięcinę⁴⁸. Natomiast w latach dziewięćdziesiątych XV w., po rezygnacji z beneficjum w Igołomi wspomnianego wcześniej kanonika Andrzeja Rabsztyńskiego (nastąpiła pomiędzy 24 I a 3 V 1494 r.),

J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w wiekach XVI–XVIII (Dzieje Krakowa, t. 2)*, Kraków 1994, s. 27; *Causae Polonae...*, s. 551; F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996, s. 36, 55–56, 58; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, wg indeksu (zwl. s. 297); idem, *Urzednicy miejscy Krakowa, t. 2 – 1500–1794*, Kraków 2008, s. 284. Zob. nadto: Z. Klimek, *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego (Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych)*, 5), Kraków 1997, s. 18 (Betman).

⁴⁷ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3 – *Małopolska*, [z. 1], oprac. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 132, [cz. 2] s. 6; *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Małecki, Warszawa 1964, s. 84; *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, wyd. B. Wyrozumską, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 27 („we wsi, którą zowią Igołomya, połowica [jest] panów Drzewickich, a połowica kolegiatów krakowskich”), także s. 25, przyp. 36 (r. 1568); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 15, [cz. 1], s. 606 („w r. 1581 są działy: kanonika św. Floriana i Drzewieckiego”); *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 156, § 3A. Zob. nadto: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, s. 55 (gdzie czytamy, iż córka Adama i Anny, Barbara z Drzewickich Tarnowska, „zrzekła się w roku 1537 na rzecz braci wszelkich dóbr ojczystych i macierzystych, oprócz Boturzyna”); W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 391 (tamże zwl. przyp. 246), 437 (tabl. geneal. XIII). Por.: *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. H. Rutkowskiego, cz. 2 – *Komentarz. Indeks*, Warszawa 2008, s. 38, 53, 77, 105, 122.

⁴⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45. Por.: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5.

toczony był długotrwały spór o obsadzenie wakującego probostwa, w którym jako strony wystąpiły: korporacja akademicka, posiadający ówczesnie Boturzyn Jan Ossoliński z Balic (nabył go w r. 1491 od będącego kanonikiem katedry na Wawelu Jana Rzeszowskiego) oraz występujący w imieniu małoletniego bratanka Floriana (późniejszego dworzanina królewskiego) bracia Jakub i Jan Boturzyńscy. Zasadniczy konflikt, dotyczący samego prawa patronatu, toczył się pomiędzy Ossolińskim a Boturzyńskimi (w rozstrzygnięciu mowa jest tylko o Janie Boturzyńskim, *nota bene* kanoniku katedralnym krakowskim i zarazem dziekanie kolegiaty sądeckiej, zmarłym 13 VIII 1524 r. i pochowanym w katedrze na Wawelu, który był wnukiem burgrabiego Jakusza), natomiast władzom uniwersyteckim chodziło jedynie o respektowanie wydanego w r. 1425 na korzyść *Almae Matris* przywileju⁴⁹. Nie zawsze jednak ci, do których należał w danym momencie patronat nad kościołem parafialnym w Igołomi, faktycznie liczyli się z interesami akademickiej korporacji i – jak wiemy z akt o wiele późniejszego procesu, toczącego się u schyłku XVII stulecia (będzie o nim mowa dalej) – co najmniej kilkakrotnie, mianowicie w latach 1515, 1561, 1576 (1596?), 1636 i 1678, dochodziło do obsadzania beneficjum igołomskiego osobami niezwiązanymi z Akademią Krakowską (*extra gremium Academiae*)⁵⁰.

Najczęściej dotyczyło to właśnie sytuacji, kiedy w grę wchodził zatarg o prawo patronatu (*ius patronatus*). Wyżej mowa była o zatargu między Janem Ossolińskim a Janem Boturzyńskim, który to ostatni jakiś czas później wiodł analogicznego charakteru spór z kolei ze wspomnianym wcześniej Zajfredem (Sewerynem) Bethmanem. Mianowicie po śmierci plebana igołomskiego Jerzego z Wiślicy ów zamożny patrycjusz krakowski, wówczas już posiadacz Boturzyna, prezentował na wakujące beneficjum Stanisława Stano, altarystę z kościoła Mariackiego w Krakowie, podczas gdy Boturzyńscy Jana z Leśnicy, należącego do profesury Wydziału Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Koniec końców na probostwie utrzymał się Jan z Leśnicy, przy czym sprawa oparła się o ówczesnego legata papieskiego na Polskę, Czechy i Węgry, kardynała Pietro Isvaliesa, zaś bezpośrednio na gruncie krakowskim przyszło zająć się nią nie komu innemu, jak administrującemu wakującą wówczas diecezją krakowską (mowa o roku 1503) Maciejowi Drzewickiemu, późniejszemu prymasowi⁵¹. Po latach podobny spór toczył się pomiędzy Adamem Drzewickim a Janem Cetysem (Cetis, Cettis, Coetis), przy czym rzecz miała

⁴⁹ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, s. 204; cz. 2, z. 1, s. 157; *Causae Polonae...*, s. 550; J. Kurtyka, *Tęczyński...*, s. 578. Także: *Polska XVI wieku...*, t. 4 – *Małopolska*, [cz. 2], oprac. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 443. Odnośnie do biografii kanonika Jana Boturzyńskiego zob. nadto: *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane roku Pańskiego 1584*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 441; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, s. 90; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 23, § A7; S. Salaterski, *Kolegiata i kapituła św. Małgorzaty P.M. w Nowym Sączu (1448–1791)*, Nowy Sącz 1997, s. 311; *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 8 – *Województwo krakowskie*, pod red. Z. Perzanowskiego, z. 1 – *Katedra krakowska na Wawelu*, oprac. A. Perzanowska, Kraków 2002, s. 431 (nr 44).

⁵⁰ Zob.: *Causae Polonae...*, s. 549. Także: *Conclusiones Universitatis Cracoviensis...*, s. 140, (nr 197, rok 1515).

⁵¹ *Causae Polonae...*, s. 551. Zob. także: *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis*, t. 1 – 1469–1537, wyd. W. Wisłocki, Cracoviae 1893–1897, wg indeksu (Jan z Leśnicy). Nadto: K.R. Prokop, *Od kiedy kardynał Pietro Isvalies był protektorem Polski w Kurii Rzymskiej?*, „Zeszyty

dotyczyć jakoby roku 1533 i w grudniu tr. zakończyć się porozumieniem stron. Data owej ugody, określona w późniejszym źródle jako *feria tertia in vigilia s. Thomae Apostoli*, nie przystaje wszakże do wskazanego roku (wigilia wspomnienia liturgicznego św. Tomasza Apostoła, czyli dzień 20 XII, wypadła w r. 1533 w sobotę, podczas gdy *feria tertia* oznacza wtorek), podobnie jak skonstatować należy, iż żupnik krakowski Jan Baptysta Cetys, syn przyjętego w dniu 8/10 VII 1568 do prawa miejskiego w Krakowie Włocha Jakuba, to postać czynna na scenie dziejowej w ostatniej ćwierci XVI w. i w samych początkach kolejnego stulecia (m.in. w r. 1579 nabył starostwo będzińskie, a 12 IV 1589 r. uzyskał nobilitację – za udział w obronie stolicy przed pretendującym do tronu polskiego arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem w r. 1587). Dowodnie był on właścicielem Igołomi Większej w latach dziewięćdziesiątych rzeczonego stulecia (co najmniej do roku 1599, gdy z kolei w r. 1602 występuje w źródłach jako „haeres in Gajowice”), skąd pisali się następnie także jego synowie Mikołaj, Zygmunt i Jan, urodzeni z żony Julianny, córki Jana Baptysty Bucellego, podczas gdy ich siostra Elżbieta wyszła za Tobiasza Morsztyna (Morstina). Być może więc chodzi w rzeczywistości o spór pomiędzy J.B. Cetysem a starostą inowłodzkim Adamem Drzewickim, nie zaś dziadem tego i zarazem imiennikiem, wspomnianym tu już kasztelanem radomskim, zmarłym przed 6 V 1534 r., przy czym w odniesieniu do dwóch ostatnich dekad XVI w. wskazana wyżej data dzienna porozumienia (wtorek 20 XII) zgadzałaby się dla lat 1580, 1583, 1588 oraz 1594 (pierwsza jeszcze według kalendarza juliańskiego, pozostałe już wedle gregoriańskiego)⁵².

Z kolei dzisiejsze Zofipole, zwane wtedy Igołomią Mniejszą, w czasach, o których mowa, niezmiennie należało do uposażenia związanej z krakowską *Alma Mater* kolegiaty św. Floriana na Kleparzu, a ściślej jej prałatury kustosa, która do Uniwersytetu Krakowskiego włączona została na mocy przywileju króla Władysława II Jagiełły z 25 II 1425 r.⁵³ Po raz pierwszy w znanych źródłach rozróżnienie na Igołomię Większą (część rycerska) oraz Mniejszą (własność kościelna), które obie wchodziły w skład

Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 1999, z. 126, s. 89–100; *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 541–542 (K.R. Prokop). Odnośnie do osoby mistrza Jana z Leśnicy, w r. 1494 dziekana Wydziału *Artium*, a od r. 1511 kanonika kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej (zmarłego w r. 1526), zob.: J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 2, Gniezno 1883, s. 432–433; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis...*, s. 82–83, 99, 111, 119, 121, 152.

⁵² *Causae Polonae...*, s. 550. Zob. również: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, s. 331; t. 5, s. 55–57; *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 2 – 1526–1830, zebrał T. Wierzbowski, Warszawa 1904, s. 19 (nr 29, 23 XI 1576); T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 27, Poznań 1905, s. 21–23; J. Ptaśnik, *Gli Italiani a Cracovia dal XVI secolo al XVIII*, Roma 1909, s. 90 (nr 242); *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1 – 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 161, 404; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojaś, Kraków 1993, s. 224 (nr 3810); *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Fałniowska-Gradowska, Kórnik 1993, s. 69 (nr 435), 177; J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, s. 216; J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 38. Także informacje prof. D. Quirini-Popławskiej z Krakowa.

⁵³ *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 1, s. 151–153 (nr LXXVI). Także: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 130 (tamże przyp. 248), 268; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 380.

igołomskiej parafii, obejmującej także wsie Boturzyn, Czernichów, Glew, Glewiec, Szarbie i Tropiszów⁵⁴, występuje w przywoływanej już *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* Jana Długosza z lat 1470–1480, które to źródło przynosi stosunkowo obfite wiadomości o ówczesnym położeniu interesującej nas miejscowości, przy czym właścicielami jej części rycerskiej wtedy jeszcze byli bracia Jan i Stanisław z Boturzyna⁵⁵. W Igołomi Mniejszej, „cuius proprietates pertinet ad fundum custodiae Sancti Floriani in Kleparz”, znajdowało się „praedium [eiusdem] custodiae habens prata et laneos”⁵⁶. O obu częściach wsi mowa jest również w późniejszej o pół wieku *Liber retaxationum dioecesis Cracoviensis* z roku 1529⁵⁷, podobnie jak i w lustracji województwa krakowskiego z r. 1564⁵⁸, gdy z kolei w odniesieniu do daty 15 VI 1517 czytamy o porozumieniu zawartym pomiędzy kanonikami kolegiaty św. Floriana a kasztelanem radomskim Adamem Drzewickim, do którego należała Igołomia Większa⁵⁹. Z tego samego roku pochodzi dokument kontraktu uczynionego 18 IV 1517 r. w Igołomi Mniejszej („in curia

⁵⁴ Por.: J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 5; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 4, s. 325 (nr 257).

⁵⁵ *Joannis Długosz senioris, canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum...*, t. 1 – *Ecclesia cathedralis Cracoviensis. Ecclesiae collegiarum* (Joannis Długosz... *Opera omnia*, t. 7), Cracoviae 1863, s. 55, 57–58, 487; t. 2, s. 132, 158–161, 175; t. 3 – *Monasteria* (Joannis Długosz... *Opera omnia*, t. 9), Cracoviae 1864, s. 211, 218, 297, 426. Por.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 247; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, s. 90; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 156–157.

⁵⁶ *Joannis Długosz senioris, canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum...*, t. 1, s. 487; t. 2, s. 158. Zob. także: *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 3 – *Ab anno 1471 usque ad annum 1506*, Cracoviae 1880, s. 124–125 (nr CCLXXVI, 14 IV 1486); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 247; t. 15, [cz. 1], s. 606; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 156, § 3B; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 369, 375–376 (gdzie wskazanie na Igołomię Mniejszą przy omawianiu uposażenia nie tylko kustosa, ale również dziekana krakowskiej kolegiaty św. Floriana na Kleparzu).

⁵⁷ *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529* (tzw. *Liber retaxationum*), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 111 (również s. 193, 259, 301 i nadto s. 196, gdzie wspomniany „honorabilis Thomas de Wigolomia, vicariae perpetuae in ecclesia cathedralis Cracoviensi possessor”). Zob. także: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 156–157, § 3A, 3B, 5; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23, § A4 i A7; iidem, *De beneficiorum Universitatis Iagellonicae, decimis, columbationibus, missalibus, mensalibus clericaturisque XV–XVIII saec.*, Kraków 1999, s. 67–68 (nr 186–191).

⁵⁸ *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, s. 84 (tamże również przyp. 123). Zob. także: *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, wyd. W. Domin, J. Kolasz, E. Trzyna i S. Żyga, Wrocław 1956, s. 97; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, wyd. E. Trzyna i S. Żyga, Wrocław 1959, s. 97.

⁵⁹ *Causae Polonae...*, s. 550–551. Zob. także: *Conclusiones Universitatis Cracoviensis...*, s. 146 („controversia occasione decimae in Igolomya” – rok 1516). O wspomnianym tam ówczesnym rektorze Uniwersytetu Krakowskiego: K.R. Prokop, *Jan Amicus z Krakowa († 1526), biskup laodycejski, prepozyt u św. Mikołaja (1502–1526), rektor i wicekanclerz Akademii Krakowskiej*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Mikołaja w Krakowie*, pod red. Z. Klisia, Kraków 2002, s. 29–45.

sive praedio villae nostrae Igolomiae”) pomiędzy gremium kanoników świętoflorińskich a miejscowym tkaczem Jakubem (*textor telae*), dotyczącego założenia tamże nowej zagrody (*hortulania*), w którym to kontekście czytamy również o dwóch innych igołomianach, posiadających zlokalizowane w miejscu potocznie wtedy nazywanym „we Wronach” (dzisiejsza Koźlica?) łąki, czyli pastwiska, mianowicie Macieju Miłoszku (*Miloschek*) i Jakubie Potomku (*Pothomek*), jak też o zarządcy majątku kapitulnego („Joannes de Zuchowa, procurator protunc villae eiusdem Igolomiae”)⁶⁰.

Mimo bliskich związków tytułowej miejscowości z instytucjami kościelnymi i życiem religijnym stołecznego Krakowa⁶¹, nie owocowało to – jak się wydaje – wieloma powołaniami do stanu duchownego. W *Księdze egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614* odnajdujemy imiona zaledwie trzech kleryków pochodzących z Igołomi, którzy w tym właśnie przedziale czasu przystąpili do egzaminów przed święceniami niższymi (we wszystkich trzech przypadkach chodziło o akolitów): w dniu 23 IX 1600 r. Sebastian Miros (syn Stanisława), tytułowany magistrem, natomiast w dniu 3 IV 1604 – wspólnie – Wojciech Olesko (syn Marcina) i odnotowany bez jakiegokolwiek nazwiska Benedykt (syn Waleriana)⁶². W tym kontekście nie sposób też nie wspomnieć o kwestii obecności igołomian w gronie studentów Uniwersytetu Krakowskiego w XVI wieku (ze źródeł wiemy o funkcjonowaniu wtedy w Igołomi szkoły parafialnej). Dla uzyskania statystycznego obrazu zagadnienia potrzebna jest dalsza kwerenda źródłowa, przy czym należy mieć na uwadze, że księgi wpisów na studia w *Alma Mater*, na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, zachowały się dla lat 1400–1642 (oraz począwszy od r. 1720), a zatem dla większej części XVII stulecia oraz dwóch pierwszych dekad kolejnego wieku nie dysponujemy metryką studentów.

Co się tyczy wieku XVI, pierwszym igołomianinem, immatrykulowanym po roku 1508 na Wydziale *Artium*, był *Stanislaus Stanislai de Igolomya*, przyjęty na studia 31 VII 1528 r.⁶³ Na kolejnych trzeba było czekać niemal pół wieku, dopiero bowiem pod rokiem 1572 odnotowany został *Bartholomaeus Joannis Wczislo de Igolomia*⁶⁴, a z kolei w r. 1575 *Albertus Joannis de Igolomia*⁶⁵. Kolejni zapisani w *Album studiosorum* przed

⁶⁰ *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 3, s. 57–58, (nr CCCXXXVII). Także: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 156, § 3B. Por. nadto: *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis*, t. 2 – 1536–1580, wyd. S. Estreicher, Cracoviae 1909, s. 135–137 (nr 323, r. 1547), s. 199–200, (nr 410, r. 1553).

⁶¹ Na marginesie można nadmienić, iż z wieków XV i XVI znane są imiona kilku igołomian, którzy zostali przyjęci do prawa miejskiego w Krakowie. Zob.: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, s. 157, § 6; także: *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojaś, Kraków 1994, s. 45 (nr 447): *Stanislaus Grotowsky de Igolom* [?], 5 VIII 1579 r.; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 163 (przyp. 109).

⁶² *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, wyd. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, s. 91 (nr 417), 147 (nr 1191), 385 (nr 4495).

⁶³ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2 – *Ab anno 1490 ad annum 1551*, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1892, s. 292 (z uwagą: „totum solvit”).

⁶⁴ *Ibidem*, t. 3 – *Ab anno 1551 ad annum 1606*, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 82 (z uwagą: „solvit 2 gr.”).

⁶⁵ *Ibidem*, t. 3, s. 98 (z uwagą: „[solvit] 3 gr.”).

końcem rzeczzonego stulecia, to znani nam już klerycy *Sebastianus Stanislaus Mirosy Igołomiensis* (immatrykulowany w r. 1590)⁶⁶ oraz *Albertus Martini Igołomius* i *Benedictus Valeriani Igołomius*, przyjęci w r. 1598, którzy zatem i na studia wyruszyli razem⁶⁷. Jak z zawartych poniżej w przypisach adnotacji wynika, wszyscy oni uścili wpisowe, a więc przynajmniej w odniesieniu do stuleci XV i XVI nie jest prawdziwe twierdzenie powtarzane w publikacjach o charakterze popularyzatorskim, jakoby igołomianie byli od takowego zwolnieni. Natomiast dla wieków XVII i XVIII trudno prześledzić zagadnienie obecności synów chłopskich z Igołomi w gronie studentów Uniwersytetu Krakowskiego, bowiem z jednej strony zdekompletowaniu uległy księgi wpisów (o czym wyżej), z drugiej zaś stopniowo przestano wówczas odnotowywać miejsce pochodzenia immatrykulowanych osób, jako że wobec coraz powszechniejszego występowania nazwisk tego rodzaju dodatkowy czynnik identyfikacji nie był już potrzebny.

Dwukrotnie wspomniany tu Sebastian Miros (Mirosz, Mieros) był jednym z dwóch znanych z czasów nowożytnych igołomian, których udziałem stała się „kariera” akademicka. Związany z Wydziałem Sztuk Wyzwolonych krakowskiej *Almae Matris* (wpierw w Kolegium Mniejszym, a następnie w Kolegium Większym), „zmarł w r. 1614 po siedmiu dniach piastowania kolegiatury większej, w wieku około 40–45 lat. Uważany za jednego z lepszych filozofów, [pozostawił] niedrukowane prace i dostatnie szaty, ale też *multa debita* [tj. liczne długi]” (A. Przyboś)⁶⁸. Drugi pochodzący z Igołomi członek profesury Uniwersytetu Krakowskiego, w znaczący sposób zapisany w XVII-wiecznych dziejach tej uczelni, to Jan Rachtamowicz, znany bardziej pod przybranym nazwiskiem Cynerski. Urodzony tam około roku 1600 jako syn Marcina i Katarzyny Rachtamowiczów, z interesującą nas miejscowością nie pozostawał długo związany, gdyż jeszcze w okresie jego dzieciństwa rodzice przenieśli się do Krakowa, podejmując się tu pracy ogrodniczej (na tzw. Krupnikach – dziś rejon ulicy Krupniczej). Wcześniej utraciwszy ojca, wychowany został przez matkę, po czym w semestrze zimowym 1619 r. immatrykulował się na Wydziale Sztuk Wyzwolonych *Almae Matris Cracoviensis* (tak samo, jak inni, uściwiwszy obowiązujące wpisowe). Tam uzyskał w r. 1622 bakalaureat, a w r. 1627 tytuł mistrza (magistra), następnie zaś nauczał dialektyki w Kolegium Nowodworskiego i równocześnie był seniorem Bursy Jerozolimskiej. Podobnie, jak niegdyś S. Miros, członek pierw Księstwa Mniejszego (1632) i następnie Większego (1639), dwukrotnie piastował obowiązki dziekana macierzystego wydziału (1636 oraz 1644/1645), na którym objął katedrę wymowy. W roku 1641/1642 został urzędowym historiografem Akademii Krakowskiej (drugim z kolei w dziejach tej funkcji) i jako taki opracował jej roczniki za lata 1641–1649 (dziś zaginione), po czym w r. 1649 przeszedł na Wydział Teologiczny, gdzie wykładał do końca życia (jako

⁶⁶ Ibidem, t. 3, s. 168 (z uwagą: „[solvit] gr. 3”).

⁶⁷ Ibidem, t. 3, s. 209 (przy obu identycznych adnotacjach: „[solvit] 2 gr.”).

⁶⁸ Odnośnie do Sebastiana Mirosa zob.: *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. M u c k o w s k i, Cracoviae 1849, s. 251 („Sebastianus Igołomovius, collega minor, postea collega maior, obiit post vocationem septima die”); *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 257 (przyp. 16). Z kolei pod rokiem 1629 wzmiankowany jest w źródłach Józef Miros (Mirosz) z Igołomi Mniejszej (*Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, s. 97).

sentencjariusz teologii). Zmarł 8 IV 1654 r. w Krakowie i znalazł wieczny spoczynek w podziemiach dziś już nieistniejącej kolegiaty Wszystkich Świętych, której był prepozytem. Należał także do kapituł kolegiackich św. Anny i św. Floriana, a u schyłku swych dni został kanonikiem katedry na Wawelu. W pamięci współczesnych i potomnych zapisał się przede wszystkim jako płodny poeta panegiryczny, tworzący wyłącznie po łacinie, a także kaznodzieja oraz pisarz religijny⁶⁹.

Ujęcie powyżej w jednym bloku zagadnień powołań duchownych oraz studiów uniwersyteckich nie jest kwestią przypadku, jako że w tamtych czasach podejmujący naukę synowie chłopscy czynili to zazwyczaj w celu poświęcenia się służbie Bożej. Tak też powracając do dziejów kościelnych Igołomi, u schyłku XVI w. miejscowa parafia należała do dekanatu proszowickiego, przy czym w roku 1574 na tamtejszym probostwie poświadczony jest Jan Rembieszowski, gdy znów od r. 1596 (1595) igołomskim plebanem był Jan Sokołowski (w tamtym czasie studiujący w Akademii Krakowskiej), prezentowany na owo beneficjum przez Jana Baptystę Cetysa⁷⁰. Ów ostatni, w tym czasie właściciel majątku igołomsko-boturzyńskiego, wcześniej udzielił prezenty na miejscową parafię niejakiemu Łukaszowi z Kłodawy (*Clodoviensis*), co nastąpiło po usunięciu z owej prebendy Grzegorza Skrobkowica, skądinąd znanej postaci w dziejach Krakowa przełomu XVI i XVII w. Ów pochodził z Godzianowa na Mazowszu i po odbyciu studiów prawniczych w Uniwersytecie Krakowskim uzyskał wpraw probostwo w Koniuszy (1581), a nie dalej, jak w r. 1584, doszło mu także rzeczzone beneficjum w Igołomi. W r. 1586 został promowany na doktora obojga praw i w następnych latach prowadził wykłady w macierzystej uczelni, więc tym samym jego osoba czyniła zadość wymogowi przynależenia do grona „akademików”. Mimo to jednak utracił on igołomskie probostwo (1593), jako że nie przyjął święceń kapłańskich („ratione non promotionis ad sacerdotium tempore stabilito”), lecz ostatecznie zawarł około roku 1596 związek małżeński z Zofią Bylińską, z której doczekał się później kilkorga dzieci, a w ich liczbie znanego kaznodziei i hagiografa staropolskiego Ludwika Jana Skrobkowica, dwukrotnego prowincjała małopolskiej prowincji bernardynów (franciszkanów-obszwartów) i gwardiana klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej. Rzeczony Grzegorz Skrobkowiec został przyjęty w r. 1599 do prawa miejskiego w Krakowie i u schyłku życia dane mu było sprawować przez krótko obowiązki burmistrza królewskiego miasta – w roku 1613, w którym to zmarł⁷¹. Natomiast wyżej wspomniany Łukasz z Kłodawy

⁶⁹ M.in.: J. M u c z k o w s k i, *Rękopisma Marcina Radymińskiego i wiadomość o historio-grafach Szkoły Jagiellońskiej*, Kraków 1840, s. 61–62 (nr II); K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 484–494; *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 317; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 102; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 337–340 (E. Ozorowski). Także: *Statuta nec non liber promotionum...*, s. 288; *Album studiosorum...*, t. 4 – *Ab anno 1607 ad annum 1642*, wyd. J. Z a t h e y, Cracoviae 1950, s. 68.

⁷⁰ *Causae Polonae...*, s. 550–551; J. W i ś n i e w s k i, *Dekanat miechowski*, s. 45. Także: B. S. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 4, s. 540 (nr 435).

⁷¹ *Causae Polonae...*, s. 550. Także: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 257; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 97–98 (H.E. Wyczawski); J. M i c h a l e w i c z, M. M i c h a l e w i c z o w a, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23, § A7; *Polski słownik biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 389 (Z. Noga), 389–391 (W.F. Murawiec).

najwyraźniej nie wywodził się z grona „akademików” i stąd znów wynikł spór o obsadę beneficjum parafialnego w Igołomi, toczący się przed ówczesnym (w latach 1595–1599) kanclerzem biskupa krakowskiego Mikołajem Dobrocieskim (*nota bene* kilkakrotnym rektorem uniwersytetu), przy czym w tym przypadku konkurentem w zabiegach o uzyskanie rzeczzonej parafii był Klemens Krupka z Wieliczki. Jest to kolejna znana postać w nowożytnych dziejach *Almae Matris*, jej wychowanek (immatrykulowany w r. 1566) i następnie członek profesury, w roku 1584 dziekan Wydziału Sztuk Wyzwolonych (później czynny także na Wydziale Teologicznym), a w latach 1600–1603 prokurator uniwersytetu. Instalowany na igołomskie probostwo – w miejsce G. Skrobkowica – od razu w r. 1593, był również kanonikiem kapituły kolegiackich św. Anny (tamże następnie dziekan kolegium kanoniczego) i św. Floriana, a od r. 1597 (już po ustąpieniu z Igołomi) do śmierci proboszczem krakowskiej parafii św. Mikołaja. W tamtejszym kościele zachował się po dziś dzień jego nagrobek (umieszczony po prawej stronie ołtarza głównego), przy czym zgon Klemensa Krupki nastąpił w Krakowie w dniu 23 VIII 1604 r.⁷²

Po śmierci wcześniej wspomnianego J. Sokołowskiego w roku 1618 kolejnym proboszczem igołomskim został Jan Augustyn Rybkowicz (Rybkowicz), uprzednio instytuowany na probostwo w podkrakowskich Zielonkach (31 X tr.), które wszakże zamienił na beneficjum parafialne w interesującej nas miejscowości. Przyszło mu tutaj procesować się o dziesięciny i w ogólności znaleźć się w stanie konfliktu z ówczesnym dziedzicem Igołomi Większej Janem Morawcem z Podgajów, który dopuścił się uszczuplenia praw i przywilejów nadanych przez poprzednich właścicieli miejscowym plebanom, m.in. nie pozwalając im wyrębu w lasach (1628/1629)⁷³. Choć w dziejach igołomskiej parafii pamięć o rządach J.A. Rybkowica łączy się tylko z tego rodzaju prozaicznymi okolicznościami, nie należy wszakże przy tym zapominać, że chodzi zarazem o postać dobrze znaną z kart historii *Almae Matris Cracoviensis*. Ów urodzony około roku 1580 w Krakowie i tu wykształcony kapłan był mistrzem sztuk wyzwolonych i bakałarzem teologii, w r. 1616 dziekanem Wydziału *Artium*, następnie zaś profesorem na Wydziale Teologicznym macierzystej uczelni, której przeszłością zajmował się badawczo i gromadził

⁷² *Causae Polonae...*, s. 550. Także: *Acta rectoralia...*, t. 2, s. 327, 337; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis...*, s. 415, 449; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 737; *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 71, 267–268; *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 411 (L. Hajdukiewicz); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 23, § A7; B. Przybyszewski, *Rektorzy i proboszczowie parafii św. Mikołaja w Krakowie*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Mikołaja...*, s. 24.

⁷³ Odnośnie do rodu Morawców herbu Ogończyk, w XVII w. piastującego urzędy ziemskie w województwie ruskim (Lwów), zob. m.in.: *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, t. 6, Lipsk 1841, s. 459–460; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 11, Warszawa 1914, s. 253; *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*, oprac. K. Przybóś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, wg indeksu. Rzeczzonego właściciela Igołomi Jana Morawca należy utożsamiać z immatrykulowanym na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego w r. 1579 synem Stanisława („Joannes Stanislaus Morawiecz de Podgay, dioecesis Cracoviensis”). – *Album studiosorum...*, t. 3, s. 115 (por.: t. 4, s. 169: „Joannes Martiani Morawyc, archidioecesis Leopoliensis” – rok 1636). Zob. nadto: *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, s. 97 („sors Joannis Morawiec”).

do tej problematyki źródła. W związanej z uniwersytetem kapitule kolegiackiej św. Anny doszedł on do godności prepozyta (przed rokiem 1630 został także kanonikiem kolegiaty świętofloriańskiej), którą – podobnie jak probostwo w Igołomi – zachował do samej śmierci (zmarł w swym rodzinnym mieście 21 III 1634 r.)⁷⁴.

Po zaledwie kilku latach – w roku 1636 – mieszkańcy igołomskiej parafii byli świadkami następnego zatargu o obsadę parafii, w którym jedną stroną był Paweł Mirowski (Mirawski), profesor teologii i zarazem pleban witowski⁷⁵, natomiast drugą kleryk niższych święceń Jan Karol Szembek, prezentowany na owo beneficjum przez wdowę po Gabrielu Szembeku (zapewne chodzi o niegdysiejszego właściciela Słaboszowa w powiecie miechowskim), Elżbietę, oraz piszącego się z Sobicza Krzysztofa Soleckiego, syna Jakuba i Anny Morawcówny. Każde z nich było w tamtym czasie właścicielem połowy Igołomi Większej i stanowiącego wciąż jeszcze odrębną miejscowość Boturzyna, przy czym K. Solecki wszedł w posiadanie tych dóbr – właśnie w r. 1636 – drogą zakupu. Za sumę 30000 złotych polskich nabył je od swego brata ciotecznego Stanisława Dembińskiego *vel* Dębińskiego (syna Krzysztofa i Katarzyny Morawcówny, córki Stanisława), któremu przypadły one w spadku po wuju, wspomnianym wyżej Janie Morawcu. Ponieważ S. Dembiński należał do stanu duchownego, piastując od r. 1618 godność opata klasztoru cystersów w Bledzewie (przełożonym tamtejszej wspólnoty monastycznej pozostał do śmierci w dniu 10 X 1641 r.), w związku z czym zasadniczym obszarem jego aktywności była Wielkopolska, dłatego majątku igołomskiego rychło się wyżył, zapewne w ogóle go nie nawiedziwszy⁷⁶. Ów spór o obsadę beneficjum z r. 1636 rozstrzygnięty został przez wikariusza *in spiritualibus* i oficjała generalnego krakowskiego Erazma Kretkowskiego na korzyść J.K. Szembeka – mimo, że tego ostatniego nie łączyły wymagane na mocy przywileju z r. 1425 związki z *Alma Mater Cracoviensis*. Korporacja akademicka musiała zadowolić się faktem, iż potwierdzone zostało na przyszłość zawarte w dokumencie Jakusza z Boturzyna postanowienie, że jeśli w ciągu miesiąca i ośmiu dni od zaistnienia wakatu patron igołomskiego kościoła nie prezentuje na to beneficjum kogoś z grona Akademii, wówczas *ius patronatus* przechodzi *pro hac vice* na władze uczelni (przy czym również

⁷⁴ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 508–509; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 582; *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 259; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23, § A7; *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 353–354 (H. Barycz); *Causae Polonae...*, s. 551.

⁷⁵ Na bakalarza sztuk wyzwolonych promowany – już jako kapłan – w r. 1629, później zaś doktor teologii, tożsamy zapewne z immatrykulowanym na Wydziale *Artium* w semestrze letnim 1628 r. Pawłem Mirawskim (Mirowskim) z diecezji łuckiej (*Paulus Thomae Mirawski dioecesis Luceoriensis*). *Statuta nec non liber promotionum...*, s. 296; *Album studiosorum...*, t. 4, s. 119.

⁷⁶ Teki Dworzaczka. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku*, Kórnik 1995–2004 (edycja elektroniczna) – *Regesty z wielkopolskich ksiąg grodzkich i ziemskich, ksiąg metrykalnych, gazet XVIII–XIX w. i testamentów, a także zapisek Trybunału Piotrkowskiego* > Grodzkie i ziemskie > Walcz > 977 (nr 36) 1636. Zob. także: *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, t. 8, Lipsk 1841, s. 452; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 232; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, s. 137 („Słaboszow Gabrielis Szembek”); *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, s. 97 („sors Christophori Solecki”); do niego należał również Czernichów).

w takim przypadku prezentowany przez rektora kandydat winien uzyskać aprobatę ze strony aktualnego właściciela wsi), co w dobie poreformacyjnej poszerzone zostało o tę dodatkową klauzulę, że również w razie odstępstwa właściciela Igołomi Wielkiej od wiary katolickiej prawo patronatu miało należeć do Uniwersytetu Krakowskiego⁷⁷.

W nieco innym kontekście warto zauważyć w tym miejscu, że w dzieje nowożytnej Igołomi i tamtejszego majątku ziemskiego wpisane są nazwiska co najmniej kilku rodów mieszczańskich, zaliczających się do krakowskiego patrycjatu. Wskazano już wcześniej, że właścicielami dóbr igołomskich byli przez pewien czas zarówno Zajfred (Seweryn) Bethman, jak i Jan Baptysta Cetys (Cettis), gdy znów teraz pojawia się nazwisko Szembeków, a dalej mowa będzie jeszcze o Wodzickich i wzmiankowanych wcześniej Morsztynach (Morstinach). O ile jednakże w odniesieniu do dwóch pierwszych w pełni uprawnione wydaje się określanie ich mianem mieszczan (mimo nobilitacji J.B. Cetysa w roku 1589), o tyle XVII-wieczni Szembekowie (nobilitowani w roku 1566) byli w owym momencie dziejowym na etapie odcinania się od swych mieszczańskich korzeni i stopniowego przechodzenia do warstwy możnowładztwa, do której w XVIII stuleci należeli już w sposób niewątpliwy (z ich grona wyszło w tym czasie ośmiu biskupów, w której to liczbie było dwóch prymasów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego), zaś jeszcze trudniej mówić o jakiejś „mieszczańskości” w odniesieniu do Wodzickich u progu epoki porozbiorowej (nobilitowani w r. 1676/1677) czy tym bardziej Morsztynów z okresu pierwszych dziesięcioleci minionego wieku (nobilitowani w r. 1492)⁷⁸. Skądinąd zresztą także w XIX stuleciu w dzieje Igołomi wpisały się nazwiska kolejnych spośród związanych z ówczesnym Krakowem rodzin, choć w tamtym czasie przynależność do krakowskich elit oznaczała już zupełnie co innego aniżeli w dobie Złotego Wieku czy też przez cały okres przedrozbiorowy⁷⁹.

Na obecnym etapie rozpoznania podstawy źródłowej trudno określić, jak długo Igołomia Większa (lub też jej część) znajdowała się wśród dóbr należących do wybijających się dopiero na znaczenie rodu Szembeków. Faktem pozostaje, że pod koniec XVII stulecia włości igołomskie znajdowały się w rękach Karczewskich z Karczewa, wywodzących się z ziemi czerskiej i pieczętujących się herbem Jasieńczyk (podobnie, jak wzmiankowani wcześniej Morawcowie, piastowali oni urzędy na ziemiach ruskich Korony Polskiej). O żonatym z Barbarą z Przerębskich *vel* Przerembskich (nazwisko to pojawi się jeszcze w dalszych wywodach) Tomaszu Karczewskim, kolejno łowczym chełmskim, podczaszym sanockim, chorążym lwowskim i na koniec kasztelanem halickim (był też wslawionym

⁷⁷ *Causae Polonae...*, s. 551. Por.: *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 1, s. 151; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis...*, s. 140 (przyp. 1); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 23, § A 3, A5, A7.

⁷⁸ Por.: *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, s. 54–55 (nr 35 – Morsztyn/Morszthein), 154–155 (nr 320 – Szembek), 215 (nr 481 – Cetis), 437 (nr 1279–1280 – Wodzicycy).

⁷⁹ M.in.: T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 1, Poznań 1879, s. 304; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 11, s. 272 nn; Z. Noga, *Szembekowie krakowscy w XVI wieku*, „Rocznik Krakowski”, 71 (2005), s. 82 (tabl. geneal. 3), 88. Także: J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Mariówka 1927, s. 469.

w zmaganiach z Kozakami oboźnym koronnym i pułkownikiem królewskim, wysoko cenionym przez Jana III Sobieskiego, jak również podstarościem lwowskim), który zmarł w roku 1691 w wielkopolskim Krotoszynie (w drodze powrotnej z Cieplic) i pochowany został w kościele jezuitów we Lwowie, słyszymy – jako o patronie kościoła parafialnego w Igołomi – w związku z kolejnym konfliktem o obsadzenie tego beneficjum, jaki toczył się tym razem całą dekadę (w latach 1688–1698) i oparł się o rzymski trybunał Sygnatury Apostolskiej, gdzie zapadło ostatecznie rozstrzygnięcie w sprawie⁸⁰.

Mianowicie w dniu 11 X 1688 rzeczony chorąży i podstarości lwowski T. Karczewski udzielił prezenty na igołomskie probostwo niejakiemu Aleksandrowi Mleckiemu, w odniesieniu do którego władze Akademii Krakowskiej uznały, że nie spełnia on wymogu zawartego w przywileju Jakusza z Boturzyna z roku 1425, to znaczy nie jest członkiem akademickiej korporacji. Powołując się na postanowienie, iż w przypadku naruszenia owego prawa władza prezentowania proboszcza dla Igołomi w danym razie przechodzi na Uniwersytet, jego ówczesny rektor Marcin Winkler udzielił 23 X 1688 stosownej prezenty należącemu do grona profesury Bazylemu Olszyńskiemu (*nota bene* kustoszowi kolegiaty św. Floriana na Kleparzu), w ślad też za czym prokurator *Almae Matris* wniósł 25 X tr. oficjalny protest przeciwko dekretowi instytucji A. Mleckiego. Biskup krakowski Jan Małachowski wprowadził zatwierdził na igołomskim beneficjum B. Olszyńskiego, jednakże właściciel wsi (a więc T. Karczewski) sprzeciwił się objęciu przez tego parafii, licząc na pomyślne rozstrzygnięcie sprawy na drodze sądowej. Jej rozpatrzenia dokonał – jako delegowany po temu sędzia (*iudex delegatus apostolicus*) – kanonik gnieźnieński Jan Kostyński (jeden z najbliższych współpracowników kardynała M.S. Radziejewskiego), którego wyrok z 10 X 1689 r. był korzystny dla B. Olszyńskiego. Dziedzic Igołomi oraz jego protegowany okazali wszakże nieustępliwość i wnieśli odwołanie do Rzymu, skutkiem czego na mocy brewe papieża Aleksandra VIII do ponownego rozstrzygnięcia sporu wyznaczony został archidiakon krakowski Władysław Opacki, który stosowne czynności procesowe przeprowadził pomiędzy lutym a lipcem 1690 r. i 29 VII tr. wydał wyrok – tym razem na korzyść A. Mleckiego⁸¹.

Na tym sprawa bynajmniej się nie zakończyła, co zresztą nie stanowi jakiegos nadzwyczajnego przypadku, bowiem tego rodzaju spory o obsadę beneficjów kościelnych były zjawiskiem zgoła nagminnym w dobie staropolskiej. W odniesieniu do Igołomi jest to niemniej najlepiej oświetlony przez źródła spośród konfliktów o takim właśnie charakterze, których w jej dziejach było więcej (o czym uprzednio), stąd poświęcimy mu nieco jeszcze uwagi. Prezentowany na probostwo igołomskie ze strony Akademii Bazyli Olszyński zgłosił mianowicie zastrzeżenia w stosunku do osoby (a ściślej bezstronności) sędziego, obok czego istotną zmianę w stanie spraw wywołał fakt, iż dziedzic Tomasz Karczewski, nie czekając na ostateczny wyrok, jeszcze w dniu 29 V 1690 r., w oktawie

⁸⁰ *Causae Polonae...*, s. 548–553 (nr 263). Zob. również: *Herbarz polski* Kaspra Niesieckiego, t. 5, Lipsk 1840, s. 34; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 240–250; *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 37–38 (A. Przyboś); *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku...*, s. 45 (nr 106), 111 (nr 783), 256 (nr 2184), 274 (nr 2372).

⁸¹ *Causae Polonae...*, s. 549–550. Zob. także: J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. 2, s. 308–309; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 4, s. 36 (nr 58).

Bożego Ciała, wprowadził siłą (*manu armata*) swego protegowanego w posiadanie igołomskiego probostwa. Zbyt długo A. Mlecki nie miał możliwości cieszyć się tym pozornym sukcesem, bowiem po interwencji Franciszka Lubomirskiego ponownie instalowany był na probostwie B. Olszyński (14 X 1690). Nietrudno domyśleć się, jak wiele zgorszenia tego rodzaju „przepychanki” musiały wywoływać wśród zamieszkujących parafię wiernych, którzy mogli być jedynie biernymi świadkami owego smutnego konfliktu, rzutującego na ówczesne życie religijne miejscowej wspólnoty przez jeszcze kilka lat. Tak też na mocy kolejnego brewe papieskiego następnym sędzią delegowanym do rozpatrzenia całości sprawy został wyznaczony archidiakon pomorski i prepozyt wolbromski Andrzej Albiniowski (późniejszy – w latach 1695–1705 – biskup sufragan wrocławski), który na koniec podjętych czynności procesowych potwierdził niegdyśjsze rozstrzygnięcie J. Kostyńskiego (a więc na korzyść B. Olszyńskiego), wszakże i tym razem A. Mlecki dokonał apelacji od wyroku (27 VI 1693). W tej sytuacji, jako ostatnia instancja, sporem o igołomskie beneficjum parafialne zajął się rzymski trybunał Sygnatury Apostolskiej, z początku delegując zbadanie sprawy na miejscu archidiakonowi i oficjałowi przemyskiemu Andrzejowi Podolskiemu, który uznał zasadność wyroków J. Kostyńskiego i A. Albinowskiego, niemniej A. Mlecki złożył przed trybunałem skargę co się tyczy bezstronności rzeczzonego delegata, a w konsekwencji czynności procesowe uległy dalszemu przedłużeniu⁸².

Na gruncie rzymskim proces w Sygnaturze Apostolskiej toczył się w latach 1695–1698, przy czym dopiero po dostarczeniu w roku 1697 transumptów (odpisów) wszystkich istotnych dla sprawy dokumentów oraz zeznań świadków, mogło zapaść ostateczne rozstrzygnięcie. Jak wynika z tych materiałów, Aleksander Mlecki starał się wykazać, że (co od początku utrzymywał) w rzeczywistości spełnia wymogi nałożone przez przywilej z roku 1425 i że można go uważać za „człowieka Akademii”. Z przedłożonych świadectw wynikało bowiem, iż był on przyjęty na studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego w semestrze zimowym roku 1680/1681, a następnie podjął w tej uczelni studia prawnicze. W odpowiedzi ze strony *Almae Matris* wystąpili i złożyli zeznania Jan Frąckiewicz oraz Andrzej Grzegorz Krupecki, z których pierwszy był wówczas wicekustoszem kolegiaty św. Floriana na Kleparzu (z tej racji zorientowanym w sprawach igołomskiej parafii), natomiast drugi profesorem prawa (*publici decretorum professor*), a w późniejszym czasie kilkunastokrotnym rektorem i od roku 1711 podkanclerzym uniwersytetu. J. Frąckiewicz zeznał mianowicie, że A. Mlecki, po zakończeniu studiów na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, przez niespełna miesiąc słuchał wykładów z prawa cywilnego, po czym zaniechał dalszej nauki i wstąpił na służbę u krakowskich klarysek (1684). Wszedł też wówczas w bliższe relacje z kanonikiem katedry na Wawelu Piotrem Mikołajem Jordanem, który był zarazem igołomskim proboszczem, i wyrobił sobie przy nim tamże stanowisko wikariusza, przyjmując w r. 1686 święcenia kapłańskie (prymicie odprawił 12 VIII tr.), po czym w rok później na stałe przeniósł się do Igołomi, by wyřęczać w obowiązkach duszpasterskich swego pryncypała (1687). W tym kontekście wspomnieć należy, iż rzeczony P.M. Jordan, kanonik zarówno krakowski, jak i sandomierski (także kamieniecki oraz proboszcz w Żarkach), sam był postacią kontrowersyjną, a zarazem

⁸² *Causae Polonae...*, s. 549. Zob. także: S. Chodźński, *Biskupi sufragani wrocławscy*, Wrocław 1906, s. 66–67 (nr 28).

barwną, bowiem skonfliktowany z konfratrami kapitulnymi oraz ze zwierzchnością diecezjalną, zrezygnował z kanonikatów w Krakowie i Sandomierzu, by po latach powtórnie ubiegać się o przyjęcie do tychże gremiów (zmarł w r. 1706)⁸³. Zapewne zatem w roku 1688 ustąpił on również z probostwa w Igołomi, na które prezentę uzyskał wówczas dotychczasowy jego wikariusz i kooperator A. Mlecki. W odniesieniu do tego ostatniego A.G. Krupecki, który w latach 1683–1686 wykładał prawo cywilne w *Alma Mater*, zeznał, iż po ukończeniu studiów w zakresie sztuk wyzwolonych w r. 1684 przez około dwa miesiące słuchał on jego wykładów, po czym wstąpił na służbę u klarysek przy krakowskim kościele św. Andrzeja, a tym samym związki tego z Uniwersytetem Krakowskim uległy zerwaniu. Tak też wydany w roku 1698 przez Sygnaturę Apostolską ostateczny wyrok w sprawie rozstrzygał spór na korzyść B. Olszyńskiego, uznano bowiem, iż chodzi o aktualną (trwałą) więź beneficjanta z Akademią, a nie tylko o odbycie przezeń niegdyś w niej studiów (inna rzecz, że przywilej z r. 1425 sformułowany jest w owym względzie nie dość jednoznacznie, stąd możliwa była jego różnoraka interpretacja, co ów wyrok w najwyższej instancji definitywnie przeciał)⁸⁴.

Bazyli Olszyński, będący proboszczem igołomskim *de iure* jeszcze od r. 1688, zaś *de facto* dopiero od r. 1698, otwiera poczet XVIII-wiecznych rządców parafii, wywodzących się już wyłącznie z grona profesury akademickiej, pośród których było też kilka wybitnych postaci, w sposób znaczący zapisanych w dziejach ówczesnej *Almae Matris Cracoviensis*. Trudno tedy nie poświęcić im nieco uwagi, przy czym rozpocząć należy właśnie od B. Olszyńskiego, dotychczas znanego czytelnikowi wyłącznie z owego długotrwałego sporu o beneficjum parafialne w Igołomi, przy którym też zdołał się utrzymać. Był on doktorem filozofii (1661) i teologii (1690), dwukrotnym dziekanem Wydziału Sztuk Wyzwolonych (po raz pierwszy w r. 1675) i od roku 1684 bibliotekarzem Akademii Krakowskiej, na której to funkcji zaprowadził nowe regulacje i przepisy odnośnie do korzystania z niezwykle cennych zbiorów księżnicy uniwersyteckiej (swoją własną bibliotekę ofiarował Kolegium Jurystów). Pozostały po nim również drukowane dysertacje z zakresu teologii dogmatycznej, natomiast co się tyczy jego udziału w ówczesnym życiu kościelnym, obok probostw igołomskiego oraz nasiechowickiego dzierżył on również wpraw kanonikat, a następnie prałaturę kustosza w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu, z którego to tytułu należało do niego uposażenie owej kustodii, obejmujące również Igołomię Mniejszą (dzisiejsze Zofipole)⁸⁵. W tym miejscu można nadto wspomnieć, iż

⁸³ *Causae Polonae...*, s. 552. Zob. także: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, s. 77; J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 97; idem, *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn*, Mariówka 1936, s. 503; K.R. Prokop, *Herby kanoników krakowskiej kapituły katedralnej w księdze «Acta actorum capituli cathedralis Cracoviensis» z lat 1671–1684*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, n.s. 7/18/ (2005), s. 130 (nr 19).

⁸⁴ *Causae Polonae...*, s. 548–549, 552–553.

⁸⁵ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1910, s. 349; J. Zathej, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1 – 1364–1775, Kraków 1966, s. 262, 333, 357, 364, 367, 426; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 253–254 (J. Mandziuk). Także: J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23 („Bazyli Płaszczewski” [sic]).

w okresie przedłużającego się sporu między A. Olszyńskim i A. Mleckim o beneficjum parafialne w Igołomi, zarządcą jego majątku był przez pewien czas tak samo należący do grona prałatów świętofloriańskiej kapituły kolegiackiej jej scholastyk Franciszek Awedykowicz, poświadczony jako „sequestrator plebanatus Igołomiensis” w odniesieniu do roku 1692⁸⁶. W tamtym czasie (r. 1696) roczny dochód kościoła igołomskiego szacowany był na tysiąc złotych polskich, co znajduje potwierdzenie i dla późniejszego okresu⁸⁷.

Kolejnym wybitnym proboszczem igołomskim był Wojciech Józef Jodłowski, który parafię tę objął w roku 1711 i zachował do śmierci w r. 1720. Urodzony w Krakowie i tu wykształcony, był doktorem filozofii (1681) oraz obojga praw (1712), dziekanem Wydziału Sztuk Wyzwolonych (1693) i Wydziału Prawa (1714/1715), wreszcie zaś – w latach 1718–1719 – trzykrotnym rektorem Akademii Krakowskiej (kadencje rektorskie trwały wówczas jedno półrocze). Ponadto w latach 1696–1701 sprawował obowiązki dyrektora (rektora) Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, organizacyjnie złączonej z krakowską *Alma Mater* i jej podporządkowanej, natomiast na płaszczyźnie kościelnej był proboszczem w Dziekanowicach oraz Igołomi, będąc również kanonikiem i następnie prałatem kantorem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie. Zmarł W.J. Jodłowski 22 III 1720 r. i został pochowany w krakowskiej kolegiacie akademickiej św. Anny⁸⁸.

Za jego rządów plebańskich i z jego inicjatywy miało miejsce zaprowadzenie w igołomskiej parafii Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP, przy czym sam akt uroczystej introdukcji odbył się w roku 1718. Dokonał jej ówczesny biskup sufragan krakowski Michał Szembek przy udziale będącego już wtedy rektorem uniwersytetu Wojciecha Józefa Jodłowskiego, zaś jako pierwsi do zachowanej po dziś dzień w archiwum parafialnym księgi brackiej zapisali się podczas tamtej ceremonii: starosta żytomierski Józef Karczewski, właściciel Igołomi Większej (zmarły w r. 1725 syn wspomnianego uprzednio Tomasza Karczewskiego i Barbary z Przerębskich, sam ożeniony z Rozalią z Żebrowskich, z której doczekał się syna Piotra, w latach 1748–1761, to jest do śmierci, kasztelana konarsko-łęczyckiego, żonatego z Joanną z Czackich), Stanisław i Helena Marscy, chorążostwo nowogrodzcy, Jan Kempański, cześnik owrucki i pułkownik wojsk królewskich, tudzież

⁸⁶ Wspomniany został w tym charakterze w związku z kontraktem zawartym z małżonkami Krzysztofem i Krystyną Żuchowskimi, z którymi kilka miesięcy wcześniej układał się znany nam Aleksander Mlecki. – *Causae Polonae...*, s. 553. Zob. również: *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, t. 10, Lipsk 1845, s. 192.

⁸⁷ Zob.: *Causae Polonae...*, s. 553. Por.: B.S. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 4, s. 251. W wystroju świątyni parafialnej w Igołomi trwałym elementem, upamiętniającym niegdyśjsze rządy B. Olszyńskiego, jest późnobarokowa chrzcielnica marmurowa, opatrzona herbem Przyjaciół oraz inicjałami M.B.O.S.T.D.P.I. (*Magister Basilius Olszynski, Sacrae Theologiae Doktor, Plebanus Igołomiensis*). – J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 43; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, s. 219; *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 2; *Informator archidiecezji krakowskiej 2000...*, s. 460; M. Rysak, J. Rysak, M. Sibiga, D. Ryńca-Ropek, *Krajobraz Bogiem malowany...*, s. 27.

⁸⁸ K. E streicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1904, s. 606–607; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45, 301; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja...*, s. 698; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów...*, s. 210.

Franciszek Szlaski, podczaszy mielnicki, dziedziczący na Szarbi oraz Glewie. W tym kontekście warto też nadmienić, że jeszcze na przełomie XV i XVI w., za rządów w Kościele krakowskim kardynała Fryderyka Jagiellończyka, w igołomskim kościele parafialnym zaprowadzone zostało Bractwo Matki Bożej (potwierdzone w wiek później przez kardynała Jerzego Radziwiłła), obok którego istniało tu potem także Bractwo św. Katarzyny (związane z tego wezwania ołtarzem)⁸⁹.

W odniesieniu do roku 1729 J. Wiśniewski wspomina o niejakim Okoniowskim, jako proboszczu w Igołomi, którego można zapewne utożsamić z pochodzącym z archidiecezji lwowskiej Józefem Wojciechem Okoniowskim, promowanym na Wydziale *Artium* krakowskiej uczelni na bakałarza w roku 1717, zaś na mistrza (magistra) w roku 1719⁹⁰. Po nim miejscowym plebanem został nie dalej, jak w r. 1738, Stanisław Jan Filipowicz. Jest to kolejna wybitna postać w gronie XVIII-wiecznych rządców igołomskiej parafii, doktor filozofii i teologii, profesor *Almae Matris*, dziekan jej Wydziału Sztuk Wyzwolonych, wreszcie dziewięciokrotny rektor i zarazem prokurator dóbr Uniwersytetu Krakowskiego. Z jego inicjatywy oraz funduszu został odbudowany gmach Seminarium Akademickiego w Krakowie, podobnie znaczące legaty przeznaczył on w testamencie dla uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny, w której podziemiach spoczęło jego ciało (zmarł 2 VII 1760 r. w wieku około siedemdziesięciu lat), gdy znów w igołomskiej świątyni parafialnej pozostało po nim wotum ozdobione m.in. herbem Akademii Krakowskiej i opatrzone inicjałami fundatora oraz datą 11 III 1739 r. Jak odnotowano w aktach wizytacji z r. 1747, miejscowy kościół był wówczas

de novo totaliter gontami przykryty, razem i z zakrystią, tudzież szczyt drewniany *de novo* wystawiony, [a] kopułka na kościele należycie zreparowana, [podobnie jak] krzyże na wierzchu kościoła żelazne zreparowane. [Natomiast] reparacji potrzebują filary poboczne, na co wapna kilkadziesiąt skrzyń przysposobiono i kamienia kilkanaście tysięcy.

Jeśli S.J. Filipowicz parafią w Igołomi zawiadywał już w r. 1737, to również z jego osobą należy łączyć ufundowanie wówczas dwóch dzwonów (większego i mniejszego), zawieszonych na wolnostojącej dzwonnicy (z r. 1660), które oba posiadają inskrypcje z wyżej wspomnianą datą roczną. Na tego rodzaju hojną aktywność fundatorską pozwalały rzeczonemu prałatowi licznie zgromadzone prebendy i beneficja kościelne, obok bowiem igołomskiego (z racji licznych obowiązków wyręczał się tu dwoma wikarymi) posiadał również probostwo w Przemykowie, a przede wszystkim był scholastykiem kolegiat kurzelowskiej i św. Anny w Krakowie, kustoszem kolegiaty zamkowej św. Jerzego na

⁸⁹ *Statuta nec non liber promotionum...*, s. 381; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, s. 313; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 44–45; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 1 – *Fundationes pecuniariae Universitatis Iagellonicae saec. XV–XVIII*, cz. 1, Kraków 1978, s. 560–561 (nr 1044), s. 576–577 (nr 1080–1082); t. 5, cz. 1, s. 24; *Informator archidiecezji krakowskiej 2000...*, s. 460; także informacje ks. Władysława Dańkowskiego, aktualnego proboszcza w Igołomi. Zob. również tekst inskrypcji z r. 1766, przytoczony niżej w przyp. 105.

⁹⁰ J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45.

Wawelu oraz kanonikiem kolegiaty św. Floriana na Kleparzu, w której awansował później na prałaturę dziekana, by u schyłku życia wejść w r. 1758 do nobliwego grona krakowskiej kapituły katedralnej⁹¹.

Nie mniej eksponowaną, a zarazem zasłużoną dla kościoła i parafii w Igołomi postacią był następca S.J. Filipowicza na tymże probostwie – Andrzej Dominik Lipiewicz, tak samo należący do pocztu rektorów Akademii Krakowskiej oraz do gremium kanoników królewskiej katedry na Wawelu. Urodzony w rodzinie mieszczańskiej w Krakowie (około r. 1724), po ukończeniu studiów uniwersyteckich nauczał w głośnych w tamtym czasie Szkołach Nowodworskich, a następnie – w latach 1743–1746 – w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Po powrocie do Krakowa w pierwszym był ponownie związany ze Szkołami Nowodworskimi, od r. 1751 piastując zarazem obowiązki wiceprefekta Seminarium Duchownego, po czym w roku 1754 podjął wykłady w Akademii Krakowskiej, gdzie w roku 1762 uzyskał doktorat obojga praw (później był dziekanem i wicekanclerzem Wydziału Prawa), a w latach 1775–1777 sprawował obowiązki jej rektora tudzież prokuratora (uprzednio jeszcze, 1763–1764, dyrektor poznańskiej Akademii Lubrańskiego). W roku 1773 A.D. Lipiewicz został członkiem kapituły katedralnej na Wawelu (w tym samym roku także delegatem na sejm), już wcześniej będąc kaznodzieją wawelskim, kanonikiem i następnie kustoszem kolegiaty zamkowej św. Michała, kustoszem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie oraz plebanem w Palczowicach, Luborzycy, Koniuszy i właśnie Igołomi (nie wspominając o funkcji sędziego i egzaminatora prosynodalnego oraz cenzora ksiąg religijnych w diecezji krakowskiej). I w jego przypadku posiadanie tak licznych prebend tudzież beneficjów kościelnych przełożyło się na należyta troskę o powierzone mu świątynie, co w odniesieniu do parafii igołomskiej znalazło wyraz nie tylko w wybudowaniu nowej plebanii, ale również odnowieniu kościoła (1766), który został w całości wymalowany, uzyskał nową fasadę oraz ołtarz główny i trzy ołtarze boczne (wszystkie rokokowe), nie wspominając o innych elementach wystroju tudzież wyposażenia (m.in. rokokowa monstrancja, srebrna taca z roku 1767 i in.). Umarł A.D. Lipiewicz dnia 23/24 X 1778 r. w Palczowicach, gdzie także był proboszczem, zaś jego portret zachował się na plebanii kościoła w Luborzycy⁹².

⁹¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 16, Kraków 1898, s. 221–223; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 41, 45; *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 456–457 (H. Barycz); *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, s. 358, 389, 403, 413; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 474–475 (W.F. Murawiec); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. 1, s. 23–24, § A7; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów...*, s. 221; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 447–448. Zob. nadto: J. Szczepaniak, *Odtworzone katalogi alumnów seminariów diecezji krakowskiej (XVII–XVIII w.)*, Kraków 2005, s. 197 (Jan Czaputowicz, który 16 VI 1762 r. otrzymał od A. Lipiewicza prowizję na wikariat w Igołomi i był to jego tytuł kanoniczny do przyjęcia w r. 1763 święceń wyższych).

⁹² M.in.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 21, Kraków 1906, s. 294–301; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45, 69–71, 98, 103–104; *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, t. 1, wg indeksu; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 691, 693, 700; *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 384–385 (A.K. Banach); *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, Warszawa 1982, s. 530–532 (B. Brzuszek); M. Kanior, *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego (1780–1880)*, Kraków 1998, s. 32, 40, 47–49; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów...*, s. 231; K. Panuś, *Kaznodziejstwo*

Poczet XVIII-wiecznych rządców igołomskiej parafii zamyka głośna w swoim czasie w krakowskich kręgach kościelnych i akademickich postać Józefa Jana Bogucickiego. Był on konwertytą z judaizmu, pierwotnie noszącym miano Izraela Berkowicza (syn Berka Lewkowicza), ochrzczonym w wieku 10/11 lat. Przyjęty do stanu duchownego, odbył studia w Krakowie oraz Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktorski, w wieku 33 lat obejmując w macierzystej *Alma Mater* katedrę historii Kościoła, a od r. 1782 będąc także sekretarzem przeżywającej wtenczas gruntowne reformy uczelni. Trzy lat wcześniej, w roku 1779, został instytuowany na igołomskim probostwie z prezenty będącej wtedy właścicielką Igołomi Większej Teresy z Pocięjów Humieckiej, córki wojewody witebskiego Kazimierza Aleksandra Pocięja, wdowy po stolniku wielkim koronnym i staroście braclawskim Ignacym Humieckim, kawalerze Orderu Orła Białego, zmarłym bezpotomnie 4 X 1751 r. (małżeństwem byli przez piętnaście lat)⁹³. Od tamtego momentu J. Bogucicki przez dwie dekady zawiadywał sprawami powierzonej mu parafii (jakkolwiek na okres lat 1781–1782, kiedy popadł w konflikt z biskupem ordynariuszem i kapitułą katedralną, miał zostać odsunięty od rządów proboszczowskich), początkowo bywając tu tylko sporadycznie i wyręczając się wikarymi⁹⁴, natomiast pod sam koniec życia sprowadziwszy się w to miejsce na stałe.

Rozgłos, jakiego w swoim czasie duchowny ten zażywał, wiązał się z wykładem z historii Kościoła wygłoszonym przezeń wobec króla Stanisława Augusta i licznych gości podczas wizyty monarchy w Krakowie w czerwcu 1787 roku. Podjął się w nim kontrowersyjnej – jak na owe czasy – obrony potępionych przez sobór w Konstancji (1414–1418) i spalonych na stosie pod zarzutem herezji Jana Husa oraz Hieronima z Pragi, poddając krytyce postępowanie odpowiedzialnych za ów fakt luminarzy Kościoła tamtych czasów. Takie ujęcie sprawy wywołało oburzenie części środowisk akademickich i kościelnych, które – powołując się przy tym na prawo, że neofici nie powinni być przyjmowani do stanu duchownego i dopuszczani do katedr uniwersyteckich – oskarżyli J. Bogucickiego przed prymasem Michałem Jerzym Poniatowskim (bratem króla), ów wszakże – na przekór adwersarzom – ujął się za oskarżanym kapłanem. Nie mogąc wiele zdziałać na drodze urzędowej, nieprzychylni kontrowersyjnemu uczonemu profesorowie *Almae Matris* podjęli „bojkot środowiskowy” jego osoby, który przez niego był odczuwany w sposób dotkliwy (dał temu wyraz choćby w swoim testamencie), tym

w katedrze krakowskiej, t. 1 – *Od początków do czasu rozbiorów*, Kraków 1995, s. 233–234; idem, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. 2 – *Kaznodziejstwo w Polsce*, [cz. 2] – *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 111–112. Zob. także: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 248; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, s. 219; *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 2 (gdzie mylna wiadomość o jakoby „istniejącej do dziś drewnianej plebanii z 1778 r.”); *Informator archidiecezji krakowskiej 2000...*, s. 460; M. Rysak, J. Rysak, M. Sibiga, D. Ryńca-Ropek, *Krajobraz Bogiem malowany...*, s. 26–27, 30.

⁹³ Zob. niżej literaturę w przyp. 95.

⁹⁴ Zob.: J. Szczepaniak, *Odwzorzone katalogi alumnów...*, s. 200 (Wojciech Dziewoński: prowizja na wikariat w Igołomi 15 V 1784 r.; święcenia kapłańskie 19 II 1785 r.), 201–202 (Paweł Forelweiger: prowizja na wikariat w Igołomi 25 XI 1785 r.; święcenia kapłańskie 24 VI 1786 r.); K.R. Prokop, *Pleban igołomski Świętosław z Szańca...*, s. 48 (gdzie – w oparciu o akta wizytacji z r. 1783 – informacje o pełniących wtedy posługę wikariuszowską w igołomskiej parafii Wawrzyńcu Markiewiczem oraz Pawle Reklewskim, norbertaninie z opactwa w Hebdowie).

niemniej dopiero zmienione realia życia akademickiego i kościelnego, jakie nastąpiły po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, skłoniły go do rezygnacji z katedry oraz wszelkich pozostałych obowiązków uczelnianych (o przeniesienie w stan spoczynku zabiegał od stycznia 1796 r., niemniej status emeryta uzyskał dopiero w maju 1798 r.) i przeprowadzenia się w r. 1797 z Krakowa w igołomskie zacisze (wtedy już pod zaborem austriackim), gdzie w dniu 26 (28) XII 1798 r. dobiegł kresu jego zaledwie 52-letni żywot (jak odnotował C. Biernacki, „z przypadku zagorzenia nagle życie na probostwie w Igołomi zakończył”)⁹⁵.

Jeszcze natomiast w dniu 17 VIII 1787 r. zmarła wspomniana wyżej stolnikowa koronna Teresa Humiecka, z której prezenty J. Bogucicki uzyskał niegdyś beneficjum parafialne w Igołomi (w rzeczonym roku 1787 parafia igołomska zamieszkała była przez 1818 katolików oraz 35 wyznawców religii mojżeszowej). Zgon posiadaczki tytułowej miejscowości nastąpił wszakże z dala od miejsca, które stanowi przedmiot naszego zainteresowania, bowiem we Lwowie, skąd ciało zmarłej przetransportowano na Podole i złożono w podziemiach kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP w Tynnie (Tynni)⁹⁶. Tak zatem za życia Józefa Bogucickiego nastąpiła zmiana właściciela dóbr igołomskich, które w tamtym momencie dziejowych zawirowań, związanych z rozbiorem Polski, dostały się w ręce Zofii i Franciszka Jana Wodzickich (nie później, jak w r. 1790/1791, natomiast w odniesieniu do roku 1789 mowa jest ogólnie o spadkobiercach Pocięjów), gdy z kolei na probostwie w Igołomi nastał po owym kontrowersyjnym kapłanie tak samo wywodzący się z grona duchownych związanych z krakowską *Alma Mater* Urban Lalikiewicz (promowany na Wydziale Filozoficznym na bakałarza 4 VI 1777 r., zaś na mistrza 7 X 1780 – już wtedy odnotowany jako „curatus in Igołomia”, gdzie wyręczał w obowiązkach duszpasterskich zamieszkującego w Krakowie proboszcza), zmarły po niespełna pięćioletnich rządach w r. 1803⁹⁷.

Rzeczona Zofia Wodzicka, której życie przypadło na lata 1746–1815, była córką starosty nowokorczyńskiego Stanisława Krasieńskiego i Angeli z Humieckich, siostry

⁹⁵ M.in.: *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], t. 3, Warszawa 1860, s. 878–880 (C. Biernacki); K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 13, Kraków 1894, s. 211–212; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45; *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1935, s. 195–196 (H. Barycz); *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 50–51; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, s. 178–180 (W.F. Murawiec); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5 cz. I, s. 24; M. Kanior, *Wydział Teologiczny w dziejach...*, wg indeksu; idem, *Józef Jan Kanty Bogucicki (1747–1798)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, pod red. S. Piecha, Kraków 2000, s. 273–276; K.R. Prokop, *Odwiedziny króla Stanisława Augusta w Szkole Głównej Koronnej (1787)*, „Alma Mater”, [10], 2005, nr 68, s. 43–44.

⁹⁶ *Teki Dworzaczka... Regesty... > Gazety > XVIII wiek > 114* (Gazeta Warszawska) 1787; *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*, s. 73; „*Rejestr diecezjów*”..., s. 323–324 (obok Igołomi Większej do T. Humieckiej należał również Czernichów oraz Odwiśle, nie ma natomiast w tym źródle wzmianki o Boturzynie i Boturzynku, wówczas już „wchłoniętych” przez Igołomię Większą oraz Odwiśle). Por. nadto: *Pomniki epigrafiki i heraldyki dawnej Rzeczypospolitej na Ukrainie*, t. 2 – *Dawne województwo podolskie*, oprac. P. Kuliszewicz, Kraków 2005, s. 118 (Tynna).

⁹⁷ *Statuta nec non liber promotionum...*, s. 434, 436; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 45; *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*, s. 73; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. I, s. 24, § A7;

wzmiankowanego uprzednio Ignacego Humieckiego, której obaj bracia (drugim był Józef, miecznik koronny) zmarli bezpotomnie. Stąd właśnie majątek igołomski przeszedł drogą dziedziczenia na zamezną od r. 1763 córkę Angeli Krasieńskiej, przy czym nie od rzeczy będzie w tym miejscu wspomnieć, iż szczególny rozgłos – nie tylko w ówczesnym państwie polsko-litewskim – zyskała starsza siostra Zofii z Krasieńskich Wodzickiej, Franciszka, poślubiona w tajemnicy (w r. 1760) przez królewicza Karola Wettyna (syna króla Augusta III), księcia Kurlandii i Semigalii, dopiero w r. 1776 uznana przez sejm za prawowitą małżonkę królewskiego potomka. Jej z kolei córka, Maria Krystyna, wydana została za księcia Karola Emanuela z dynastii sabaudzkiej, stając się protoplastką wszystkich władców panujących w latach 1861–1946 nad zjednoczonym Królestwem Włoch. W gronie dawnych właścicieli tytułowej miejscowości można tedy wskazać zarówno bogatych mieszczan o włoskich czy też niemieckich korzeniach, jak i dalekich krewnych współczesnych dynastów europejskich⁹⁸.

Wydarzenia przełomu XVIII i XIX w. w sferze tak zwanej wielkiej historii, a w szczególności przesunięcia granic państwowych w tej części Starego Kontynentu, związane z rozbiarami Rzeczypospolitej Obojga Narodów i następnie okresem wojen napoleońskich, nie pozostały bez wpływu na dzieje Igołomi i najbliższych okolic. Obok faktu, iż – odmiennie aniżeli niedaleko położony Kraków, z którym przez wieki była tak blisko związana – znalazła się ona po roku 1815 w obrębie utworzonego wówczas Królestwa Kongresowego (Polskiego), a więc pod berłem rosyjskim, to przede wszystkim zmianie uległy stosunki własnościowe. Nie mamy na myśli w tym miejscu sprawy uwłaszczenia chłopów w r. 1864, skądinąd jakże ważnej dla losów lokalnej społeczności, ale kolejne zmiany właścicieli teraz już nie tylko Igołomi Większej, lecz także Mniejszej, która w przeanalizowanych przez zajmujących się problematyką toponomastyczną językoznawców pod nazwą Zofipola (Zofiopola) notowana jest po raz pierwszy pod rokiem 1827⁹⁹. Jak pamiętamy, przez wieki stanowiła ona uposażenie kustodii kolegiaty świętofloriańskiej na Kleparzu, jeszcze w r. 1425 inkorporowanej do uposażenia Uniwersytetu Krakowskiego, z którym zresztą niejako organiczny związek łączył całą kapitułę kolegiacką św. Floriana. W dobie reform kołłątajowskich w *Alma Mater Cracoviensis* i w ogólności reorganizacji życia kościelnego w diecezji krakowskiej za czasów administrowania nią przez biskupa (następnie arcybiskupa) Michała Józefa Poniatowskiego, doszło do

B.S. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 251. Por.: J. S z c z e p a n i a k, *Odtworzone katalogi alumnów...*, s. 211 (gdzie odnotowano tylko Marcina Lalikiewicza, na kapłana wyświęconego w r. 1781). Zob. również następny przypis. Nadto: S. L i t a k, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006, s. 250 (także mapa – s. 138).

⁹⁸ M. i n.: T. Ż y c h l i Ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 11, Poznań 1889, s. 244–245 (gdzie o Zofii Krasieńskiej czytamy, że „wniosła ona w dom Wodzickich [...] po stolniku i mieczniku Humieckich Igołomię i Nieprowice”); A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. 8, Warszawa 1905, s. 3; S. U r u s k i, *Rodzina...*, t. 14, Warszawa 1917, s. 115; *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*, s. 73; oraz literatura wskazana niżej w przyp. 103.

⁹⁹ K. R y m u t, *Nazwy miejscowe ...*, s. 203. Por.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 427 (Folwark Akademicki); t. 14, Warszawa 1895, s. 657. Także: *Wykaz alfabetyczny wsi i attynencyj w powiecie miechowskim z oznaczeniem, w której gminie, parafii i okręgu sądowym położone*, s.l. [1871], s. 24 (także s. 9); *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*, s. 73.

ściślejszego jeszcze złączenia dóbr kapituły świętofloriańskiej z majątkiem uniwersyteckim. Był to zarazem etap na drodze ku zniesieniu kolegiaty św. Floriana i całkowitemu przejęciu jej uposażenia, należącego wszak do Kościoła, przez stopniowo coraz bardziej świecką w swym charakterze uczelnię, co nastąpiło na mocy edyktu z 29 XII 1786 r., kiedy to Komisja Edukacji Narodowej włączyła dochód probostwa do funduszu podlegającej gruntownej reorganizacji uczelni (już zresztą w wykazie właścicieli ziemskich w Koronie Polskiej z lat 1783–1784 odnotowano, że Igołomia Mniejsza stanowi własność Akademii Krakowskiej)¹⁰⁰. Po roku 1795, kiedy przestało istnieć państwo polsko-litewskie, przed władzami akademickimi *Almae Matris* stanęło nowe wyzwanie obrony podstaw materialnych bytu uczelni i zabieganie o korzystne regulacje w tej materii u nowych rządów tych ziem, w której to sprawie wysłani zostali z Krakowa na dwór cesarski do Wiednia – u progu roku 1796 – Jan Śniadecki oraz dobrze nam znany Józef Bogucicki. Znaczna część z tego, co wówczas zdołano wywalczyć, po kilkunastu latach stała się jednak nieaktualna, gdyż na Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 powołano do życia nowe byty polityczne w tej części Europy Środkowo-Wschodniej. Kraków został oddzielony od Igołomi granicą państwową, co pociągnęło za sobą utratę przez Akademię majątków znajdujących się za kordonem, za które też *Alma Mater* nigdy nie otrzymała stosownej rekompensaty, choć przez długi czas kolejne jej władze o to zabiegały. W tych właśnie okolicznościach w ręce prywatne przeszła Igołomia Mniejsza, zyskując przy tym nowe miano Zofipola, co bardziej jeszcze utrwaliło jej odrębność względem Igołomi Większej, która w tej sytuacji przestała być w ten sposób nazywana, skoro obok nie było już Mniejszej¹⁰¹.

Mowa obecnie o czasach, kiedy w igołomskim pejzażu pojawił się otoczony krajobrazowym parkiem, stojący po dziś dzień klasycystyczny pałac, o którego walorach zabytkowych i ważnym z punktu widzenia dziejów sztuki polskiej znaczeniu pisano niejednokrotnie, stąd nie będziemy w tym miejscu poświęcać więcej uwagi rzeczonemu obiektowi¹⁰².

¹⁰⁰ „Rejestr diecezjów”..., s. 324; W. Chotkowski, *Księcia prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu*, Kraków 1918, s. 28–30; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 23; P. Nataneł, *Kapituły kolegiackie i ich kasaty w diecezji krakowskiej na przełomie XVIII i XIX wieku*, Kraków 1993, s. 15–16; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, t. 2, s. 396–397. Także: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 247 (r. 1778).

¹⁰¹ Zob. wyżej przyp. 99.

¹⁰² Zob. m.in.: T. Szydłowski, T. Stryjeński, *O pałacach wiejskich i dworach z epoki po Stanisławie Augustie i budownictwem królewskim Jakubie Kubickim*, Kraków 1925, s. 26–30; T.S. Jaroszewicz, *Chrystian Piotr Aigner*, Warszawa 1970, s. 175–182; K. Stępińska, *Pałace i zamki w Polsce dawniej i dziś*, t. 1, Warszawa 1977, s. 66–67; G. Ciołek, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978, s. 167, 170 (nr 363); T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka ziemi krakowskiej*, s. 485–487, 563; S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984, s. 264–265 (nr 143–144), także fot. 132–133; K. Fabijanowska, Z. Myczkowski, *Studium historyczno-kompozycyjne...*, s. 191 nn. Zob. również wyżej przyp. 10–12 i 14–15 oraz nadto: *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, t. 18 – *Województwo krakowskie*, cz. 2, Warszawa 1995, s. 57–58; *Bibliografia zabytków nieruchomych...*, wg indeksu (Igołomia – pałac); *Rejestr zabytków nieruchomych województwa małopolskiego*, pod red. J. Janczykowskiego, Kraków 2007, s. 43 (nr 392, także nr 391 i 393).

Moment jego wzniesienia datuje się na około rok 1800 (czy też pierwsze lata XIX w.), projekt przypisuje Chrystianowi Piotrowi Aignerowi (we wcześniejszych publikacjach wskazywano także na Dominika Merliniego i Jakuba Kubickiego), natomiast samą inicjatywę przedsięwzięcia odnośnych prac łączy się albo ze wspomnianym już tu, zmarłym w r. 1804 w wieku 71 lat starostą grybowskim Franciszkiem Janem Wodzickim (pod koniec życia częściowo sparaliżowanym na skutek nieszczęśliwego wypadku podczas polowania), do którego Igołomia Większa należała na przełomie stuleci (była to własność jego małżonki Zofii z Krasińskich, o której wyżej), albo też z jego córką Łucją, zamężną za Adamem Przerembskim *vel* Przerębskim (zmarł w r. 1811 we Wiedniu jako ostatni w linii męskiej z owego sławnego z osoby XVI-wiecznego prymasa rodu). Znani bardziej z faktu posiadania pałacu «Pod Baranami» przy krakowskim Rynku Głównym (w r. 1822 odsprzedali go Arturowi Potockiemu z Krzeszowic), byli oni kolejnymi właścicielami dóbr igołomskich, które następnie przypadły jednej z dwóch córek Adama i Łucji (ta ostatnia, wsławiona wśród współczesnych dobroczynnością, zmarła w Krakowie 16 IV 1847 r. w wieku 77 lat) – Józefie (Józefinie) z Przerembskich (Przerębskich), ożenionej z członkiem Senatu Wolnego Miasta Krakowa Józefem (Piotrem) Skorupką (natomiast druga z córek, Zofia Antonina, żyjąca w latach 1794–1881, wydana została za Józefa Bonawenturę Żaluskiego, generała i pamiętnikarza), właścicielem rozległych dóbr w powiatach jędrzejowskim, miechowskim i olkuskim (w tym również – od r. 1830 – Pilicy z przyległościami). Ich synami byli znani z dziejów XIX-wiecznego Krakowa Adam Franciszek i Leon Skorupkowie, z których ów drugi wziął udział w postaniu styczniowym 1863 r. W przededniu wybuchu powstania, którego walki toczyły się także w pobliżu Igołomi, właścicielką dóbr igołomskich (sama wieś liczyła wtedy 64 domy i 387 mieszkańców) była nadal Józefa z Przerębskich Skorupkowa, od śmierci męża w r. 1835 pozostająca wdową, przy czym właśnie za jej czasów przyszedł tu na świat (wszakże nie w pałacu, lecz w domostwie pod ówczesnym numerem 53) Adam Chmielowski – późniejszy św. Brat Albert. Jeszcze za życia synów Józefy Skorupkowej, których zresztą obu pisane jej było przeżyć (pierwszy zmarł w roku 1872, natomiast drugi w r. 1875), Igołomię nabył w roku 1870 Wilhelm Homolacz *vel* Homolacs. Urodzony w r. 1834 jako najstarszy potomek właściciela dóbr zakopiańskich Edwarda i Klementyny ze Sławińskich, pochodził z przybyłej do Galicji z Moraw węgierskiej rodziny ziemian i przemysłowców (w posiadaniu Zakopanego oraz okolicy byli oni w latach 1824–1869). Jego bratanek Karol Homolacs zapisał się w życiu kulturalnym Krakowa jako ceniony malarz i pedagog, przy czym w pozostałej po nim spuściźnie znalazło się również pośmiertne wspomnienie o urodzonym w Igołomi Bracie Albercie (Adamie Chmielowskim). Zmarł Wilhelm Homolacs dnia 2 II 1895 r., w 62 roku życia, będąc w tamtym momencie właścicielem dóbr Gnojnik (koło Brzeska)¹⁰³. Na marginesie nie od

¹⁰³ Ogólnie o wymienionych tu XIX- i XX-wiecznych posiadaczach igołomskiego majątku oraz ich rodzinach zob. m.in.: T. Żychliński, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 397; Józefa Czecha *kalendarz krakowski na rok 1896*, Kraków 1896, s. 89; J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów [1908], s. 258–259, 263; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 10, Kraków 1972, s. 356; H. Błazkiewicz, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*, Kraków 1992, s. 188–189,

rzeczy będzie dodać w tym miejscu, że w r. 1881/1882 parafię igołomską miało zamieszkiwać 2666 wiernych¹⁰⁴, przy czym w latach 1869–1872 miejscowa świątynia przeszła gruntowny remont, połączony zarazem z powiększeniem kościoła¹⁰⁵.

202–203, 207, 212–213, 218, 229, 251, 254–256, 281; S. Wiśniewski, *Dzieje wsi i parafii Gnojnik (1160–1939)*, Gnojnik 1992, passim (zwl. s. 31–33 i 161–162); S. Leitgeber, *Nowy almanach błękitny*, wyd. A. Bieniaszewski, R.T. Prinke i D. Zaroszyce, Poznań–Warszawa 1993, s. 135, 187; Z. Radwańska-Paryska, H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 417–420 (zwl. s. 419); A. Gerhardt, *Rodzina Wodickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Kraków 2001, s. 15–21, 24–25, 33–35, 49, 74; *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821–1939*, t. 2 – 1846–1852, oprac. A.T. Tyszką, Warszawa 2004, s. 65–66 (nr 5913). Zob. nadto: *Wspomnienia prof[esora] Homolacza o Br[acie] Albercie (wyjątki z odczytu wygłoszonego do młodzieży III Gimnazjum w Krakowie)*, [w:] *Kalendarz Brata Alberta. Rok 1939*, zebrał K. Prądmowski, Kraków [1938], s. 48–51.

¹⁰⁴ Taką liczbę podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...* (z kolei w r. 1827 miało być w tytułowej miejscowości 65 domów i 525 mieszkańców, podczas gdy w Odwiśle 36 domów i 251 mieszkańców), natomiast według schematów diecezji kieleckiej parafię Igołomia w r. 1881 zamieszkiwało 2826 katolików (w r. 1884 – 3 025, a w r. 1888 – 3 033). W r. 1925, kiedy rzeczona parafia włączona została na powrót w struktury (archi)diecezji krakowskiej, liczyła ona 3 307 wiernych (jej proboszczem był wówczas – od r. 1917 – ks. Wincenty Piątkiewicz).

¹⁰⁵ Wówczas to zakryta została tynkiem inskrypcja z r. 1766, z czasów przebudowy za A.D. Lipiewicza, przy czym jej treść zdaje się przytaczać informacje, jakie mogły widnieć w oryginalnym dokumencie konsekracji świątyni, spisany po łacinie (o jego przetrwaniu do dziś dnia nie wiadomo), który być może odnaleziono wtedy w mensie ołtarzowej. Treść rzeczony inskrypcji przytaczają niezależnie F.M. Sobieszczański oraz J. Wiśniewski, przy czym pierwszy mógł widzieć ją jeszcze na własne oczy, natomiast drugi oparł się na odpisie z ówczesnego Archiwum Konsystorza Kieleckiego. Warto ją w tym miejscu przytoczyć *in extenso*: „Czytelniku prawowierny i pobożny, kościół ten farny igołomski, który widzisz, jeszcze przed rokiem 1300 był z drzewa wystawiony, który potem zrujnowany, a raczej dla dawności swojej zgniły i zbutwiały, i bliskiemu upadkowi podlegający, sp. Imię Xiędz Magister Świętosław, w Akademii Krakowskiej praw obojga doktor, wówczas pleban tutejszy, z domu familii Prussów idący, tym jak stoi kształtem w roku Pańskim 1385 wymurował. A zaś na większą cześć i chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne, na honor przedziwnej tajemnicy przenajdostojniejszej niepokalanie poczętej Maryi Panny oraz Boga wcielonego Matki, na uszanowanie wszystkich świętych Pańskich, a osobliwie św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy, świętych Katarzyny i Doroty Panien i Męczenniczek, przez najprzewielebniejszego w Bogu Imci Xiędza Jarosława, biskupa laodyceńskiego, natenczas sufragana krakowskiego, roku Pańskiego 1420, w niedzielę piątą po Wielkanocy, został poświęcony, którego to poświęcenia pamiątkę tenże biskup naznaczył i postanowił obchodzić w niedzielę pierwszą po święcie św. Augustyna Biskupa i Doktora Kościoła Bożego. Poczym w roku 1738 [sic] wprowadzeniem Bractwa pod tytułem Niepokalanego Maryi Panny Poczęcia, przedziwnej Boga wcielonego Matki, ku wychwalaniu Boga w Trójcy Jedyne, nadaniem wielkich odpustów przez Stolicę Świętą Apostolską, jest zaszczycony. W roku zaś teraźniejszym 1766 za staraniem Imci Xiędza Andrzeja Lipiewicza, w Akademii Krakowskiej prawa obojga doktora i profesora, kolegiaty Wszystkich Świętych kustosa, katedralnego kanonika, luborzyckiego i tutejszego kościołów plebana, z pobożności wielkiej niektórych dobrodziejów ku temu domowi Bożemu odnowiony i ołtarzami przyozdobiony. «Kto domy Boże wspomaga, wystawia, Bóg go przed światem, przed niebem wysławia. *Voto autem vos omnes et Ecclesia aedificationem accipiat.*» – *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], t. 12, s. 427–428; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 46. Przytoczona wyżej inskrypcja wzmiankowana jest również w aktach wizytacyjnych z r. 1783 (zob.: K.R. Prokop, *Pleban igołomski Świętosław z Szańca...*, s. 47). O kolejnych przebudowach igołomskiej świątyni zob. także w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, s. 248; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, s. 219; W. Zaleski, *Sanktuaria polskie...*, s. 142;

Nim dobiegł kresu okres niewoli narodowej i doszło do odrodzenia polskiej państwowości, igołomski majątek po raz kolejny zmienił właścicieli, którymi jeszcze w roku 1913 (1912) zostali piszący się z Raciborska koło Wieliczki Morsztynowie *vel* Morstinowie, a konkretnie urodzony 2 I 1859 r. w Krakowie Henryk Morsztyn (Morstin). Czynny za czasów austro-węgierskich w ówczesnej administracji państwowej, był on wprawdzie starostą przeworskim, a następnie rzeszowskim i samborskim, jak również radcą galicyjskiego namiestnictwa we Lwowie. Po zakończeniu służby urzędniczej zakupił Igołomię i sprowadził się tam wraz z rodziną, lecz po zaledwie dziewięcioletnim gospodarowaniu, obejmującym także lata I wojny światowej (zarządcą dóbr był wtedy Stanisław Białecki, przy czym sam właściciel wraz z rodziną ewakuował się w roku 1914 wprawdzie do Uljaku na Słowacji, a następnie do Wiednia)¹⁰⁶, życie H. Morsztyna dobiegło kresu 19 IX 1922 r. (właśnie w Igołomi). Przez całą resztę okresu dwudziestolecia międzywojennego majątek igołomski stanowił własność wdowy po H. Morsztynie, poślubionej przezeń w r. 1902 Karoliny Joanny z Mycielskich (urodzonej w roku 1867 w Krakowie, gdzie posiadała później dom przy ulicy Lubicz 27), która zmarła w Igołomi dnia 18 IV 1941 r. Wówczas to ostatnią w dotychczasowych dziejach właścicielką owej historycznej posiadłości została jej najmłodsza córka, urodzona w roku 1911 (20 III) w Rzeszowie Teresa Maria (starsze rodzeństwo, to siostry Waleria Cecylia i Maria Zofia oraz brat Krzysztof Tadeusz, zmarły 30 IX 1990)¹⁰⁷. Poza graniczną datę 1945 r. nie zamierzamy wszakże wykraczać w naszym przeglądzie, bowiem tym samym doszliśmy do czasów, o których wspomnienia wciąż żyją w pamięci starszych mieszkańców Igołomi. Warto, aby ich świadectwa zostały zebrane i utrwalone dla kolejnych pokoleń igołomian, wśród których wiedza o przeszłości ich „małej ojczyzny” jawi się po prawdzie znikomą.

Informator archidiecezji krakowskiej 2000..., s. 460. Co się tyczy zachowanych po dziś dzień zabytkowych elementów wyposażenia tego kościoła, por. nadto: T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka ziemi krakowskiej*, s. 279, 310; M. Rysak, J. Rysak, M. Sibiga, D. Ryńca-Ropek, *Krajobraz Bogiem malowany...*, s. 27; M. Wyżga, *Sercu najbliższa...*, s. 66.

¹⁰⁶ Por.: *Obwód miechowski w okupowanej Polsce 1916 r.*, [Wiedeń] 1916, toż w języku niemieckim: *Der Kreis Miechów in Polen 1916*, [Wien] 1916, s. 22 (szkoła), 25 (parafia), 26 (majątek), 36–37; *Powiat miechowski w Polsce w roku 1917*, s.l. 1917 [toż w języku niemieckim: *Der Kreis Miechów in Polen 1917*, s.l. 1917], s. 29 [33] (szkoła), 32 [35] (parafia), 39 [42] (majątek), 68–69. Z zawartych w tych publikacjach danych statystycznych wynika, że w Igołomi było wtedy 88 domostw (w Zofipolu 29) i 848 mieszkańców, spośród których 816 należało do Kościoła rzymsko-katolickiego, natomiast 32 reprezentowało wyznanie mojżeszowe.

¹⁰⁷ M.in.: J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny...*, s. 175; E. Borowski, *Genealogie niektórych polskich rodów utytułowanych*, cz. 2, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 3, pod red. S. Konarskiego, Buenos Aires – Paryż 1966, s. 215, 217; S. Leitgeber, *Nowy almanach błękitny*, s. 104–105; T. Lenczowski, *Genealogie rodów utytułowanych w Polsce*, t. 1, Warszawa 1995–1996, s. 146; K. Mycielski, *Mycielscy – zarys monografii*, Warszawa 1998, s. 86, 90 oraz tabl. geneal. 8; *Ród Morstinów i jego zasługi dla Wieliczki, wielickiej kopalni soli, Raciborska, okolicy*, oprac. J. Duda, Wieliczka 2007, s. 15 (Maria z Morstinów Orkisz). Zob. nadto: *Księga adresowa miasta Krakowa i województwa krakowskiego 1932*, Kraków [1932], s. 396.

* * *

Spośród ukazanych powyżej faktów z dziejów Igołomi, tworzących zbiór karteł z jej przeszłości (bo wszak nie sposób mówić o jakiejś choćby tylko próbie zarysu dziejów), jedynie stosunkowo niewielką część znajdzie czytelnik we wskazanych na początku publikacjach, zawierających passusy czy też hasła odnoszące się do historii tytułowej miejscowości, która jak dotąd nie doczekała się osobnego opracowania na temat całości swych niegdysiejszych losów. Tak samo w rozmaitych informatorach i przewodnikach turystycznych, podobnie jak na stanowiących coraz częściej prymarne „źródło” informacji dla współczesnego człowieka (zwłaszcza dla młodego pokolenia) stronach internetowych, owej różnorodnej, a przede wszystkim stosunkowo obfitej faktografii, której spora porcja zawarta została powyżej, zainteresowana osoba nie znajdzie. Tymczasem – co przy uważnej lekturze przypisów każdy może dostrzec – w naszych wywodach oparliśmy się wyłącznie na materiale wydany drukiem (z położeniem szczególnego akcentu na edycje źródłowe), sięgając po tytuły, które dotychczas nie były uwzględniane przez autorów piszących o Igołomi, świadomie natomiast rezygnując z przywoływania w ramach niniejszego przyczynku świadectw archiwalnych, w których skądinąd została przeprowadzona przez piszącego te słowa wrywkowa kwerenda. W jej trakcie stwierdzono obecność interesujących pod kątem tytułowej problematyki zabytków nie tylko w igołomskim archiwum parafialnym (przede wszystkim dla wieków XIX i XX, jako że księgi chrztów zachowały się począwszy od r. 1797, księgi ślubów i zmarłych od r. 1810, natomiast kronika parafialna prowadzona jest od r. 1879) czy krakowskim Archiwum Państwowym (biorąc za punkt wyjścia dobrze znane małopolskim historykom-regionalistom «Teki Schneidra»), a przy tym nie zapominając także o materiałach kartograficznych¹⁰⁸, ale również w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (na pierwszym miejscu akta wizytacyjne) tudzież Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (w strukturach diecezji kieleckiej parafia igołomska znajdowała się w latach 1805/1807–1818 oraz 1880/1882–1925, kiedy to ostatecznie na powrót znalazła się w granicach wówczas już archidiecezji krakowskiej)¹⁰⁹, a obok nich

¹⁰⁸ M.in.: *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. A. Laszuk, Warszawa 1998, s. 123; F. Zacy, *Wykaz miejscowości, do których dane znajdują się w Archiwum Państwowych w Krakowie, w Tekach Antoniego Schneidra*, cz. 6 – *Teki 616–696*, „Teki Krakowskie”, 8 (1998), s. 163; *Informator archidiecezji krakowskiej 2000...*, s. 460–461. Zob. także zreprodukowany na IV stronie okładki przywołanego tu wcześniej zbioru studiów o św. Bracie Albercie *Servus Pauperum...*, a pochodzący z zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie, fragment sporządzonego w r. 1871 przez Włodzimierza Dymitrowicza *Pierworysu pomiaru dóbr Igołomia, położonych w Guberni Kieleckiej, powiecie miechowskim* (zachował się również *Plan gruntów folwarcznych dóbr Igołomia, w ziemi kieleckiej, w powiecie miechowskim położonych z roku 1885*, wykonany przez Jana Kinastawskiego i rzeczzonego Włodzimierza Dymitrowicza).

¹⁰⁹ M.in.: J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 40–45; B. Kumor, *Granice (archi-)diecezji krakowskiej (1000–1939)*, „Prawo Kanoniczne”, 6 (1963), nr 1–4, s. 549–553, 555; idem, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, Lublin 1969–1971 [osobne odbicie z „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych”, 18 (1969) – 23 (1971)], s. [213], [215], [306], [413–414], [424]; idem, *Powstanie diecezji kieleckiej i kolejne zmiany jej struktury terytorialnej*, [w:] *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 33 i nast., (zwl. s. 37). Zob. także: K.R. Prokop, *Pleban igołomski Świętosław z Szańca...*, s. 47–48.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego¹¹⁰. Aby wszakże zdobyć się na jakąś pełniejszą specyfikację znajdujących się we wskazanych zespołach (również w jędrzejowskim oddziale Archiwum Państwowego w Kielcach oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie)¹¹¹ świadectw do dziejów Igołomi, potrzeba zakrojonej na szeroką skalę kwerendy, która niechybnie czeka autorów postulowanej monografii.

W powyższych wywodach ograniczyliśmy się zatem – podkreślił raz jeszcze – wyłącznie do źródeł wydanych drukiem tudzież opracowań (o charakterze głównie przyczynkarskim), który to do pewnego stopnia wyrwykowy rekonesans bibliograficzny przyniósł nadspodziewanie obfity rezultat, a tym samym winien on stanowić niewątpliwą zachętę dla innych badaczy, gotowych pochylić się nad tytułową problematyką. Zgodnie bowiem z aktualnym ukierunkowaniem własnych zainteresowań, piszący te słowa zwrócił uwagę w szczególności na źródła proveniencji kościelnej (tak samo publikacje dotyczące tej właśnie sfery życia dawnych mieszkańców regionu), które dla doby staropolskiej są z jednej strony stosunkowo najobfitsze pośród ogółu zachowanych do dziś dnia, z drugiej zaś wnoszą informacje także do zagadnień historii świeckiej, o czym można było przekonać się również na tym konkretnie przykładzie (oświetlenie kwestii zmieniających się właścicieli i podziałów dóbr igołomskich). Tymczasem na baczność uwagę zasługują także materiały odnoszące się wprost do problematyki stosunków własnościowych, a więc staropolskie księgi ziemskie i grodzkie, jak też pewien zasób spuścizny po nowożytnym mieszczaństwie krakowskim, skoro do przedstawicieli co najmniej kilku patrycjuszowskich rodów ówczesnego Krakowa Igołomia należała w XVI oraz XVII w. (Bethmanowie, Cetysowie, Szembekowie).

Nieprzypadkowo zresztą w naszej prezentacji skoncentrowaliśmy na epoce przedrozbiorowej, która w dziejach tytułowej miejscowości przedstawia się – w świetle dotychczasowej literatury – o wiele bardziej enigmatycznie aniżeli czasy po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jak ukazano powyżej w sposób namacalny, nie jest to sytuacja, której nie dałoby się zmienić na korzyść, zaś nieobecność pośród publikacji dotyczących dziejów ziemi krakowskiej opracowań na ten temat nie wynika z braku materiałów potrzebnych dla szerszego naświetlenia owej problematyki, lecz ze znikomego zainteresowania nią ze strony przygotowanych do prowadzenia tego rodzaju badań historyków-regionalistów, władnych ogarnąć rozproszoną podstawę źródłową tudzież dotrzeć do wnoszących coś nowego do rzeczzonej tematyki publikacji, których tytuły mogą nieraz nie nasuwać zgoła jakichkolwiek skojarzeń z zagadnieniem dziejów niewielkiej miejscowości na obrzeżach dzisiejszego Krakowa. Zważywszy na podejmowaną przez piszącego te słowa problematykę badawczą trudno mu wszakże aspirować do miana historyka-regionalisty i bynajmniej za takiego się nie uważa, chętnie ustępując pola w owym względzie tym, którzy prócz posiadania merytorycznych kompetencji władni też

¹¹⁰ *Przewodnik po Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. U. Perkowskiej, Kraków 1998. Także: J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum...*, t. 5, cz. 1, s. 24–25.

¹¹¹ *Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, t. 1 – *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Karwasińskiej, Warszawa 1975; t. 2 – *Epoka porzobiorowa*, pod red. F. Ramotowskiej, Warszawa 1998.

są włożyć w prace nad tego rodzaju opracowaniami prawdziwe umiłowanie swych „małych ojczyzn” (a w konsekwencji okazać dobrze rozumiany pietyzm przy opracowywaniu podjętego tematu), doświadczając też satysfakcji na okoliczność osiągniętych rezultatów. Nie jest to bowiem rzecz bez znaczenia w przypadku trudów przedsięwziętych z wyższych pobudek (rzec można – ideowych), wymagających pokaźnego nieraz wkładu czasu i sił, a także środków materialnych, jak również wytrwałości w przewyżnianiu rozmaitych przeszkód, przy tym wszystkim bez złudnego oczekiwania na dowody ludzkiej wdzięczności.